Nr. 199. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 2 września 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 groszy Cena numeru:
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Liga Narodów.

Kraków, 31 sierpnia.

Genewscy demonstranci, chcąc dać folgę swoim uczuciom z powodu stracenia Sacca i Vanzettiego, wybili szyby w wielkiej werandzie szklanej przy pałacu Ligi Narodów nad Lemanem. Wybite szyby zapewne już wprawiono i rozbite szkło uprzątnięto, jednak incydent ten gotów stać się symbolem dla narad Ligi, które się jutro na tej werandzie rozpoczynają.

Dawno już nie jechano do Genewy na doroczny jesienny kiermasz polityczny z tak marnem uczuciem, jak obecnie. — Jadą tam wszyscy niemal z przeświadczeniem zgóry, że tym razem nic tam nie zrobią, że sprawa utrwalania pokoju i organizowania narodów europejskich na podstawie prawa i solidarności tym razem żadnego kroku naprzód nie zrobi. Przeciwnie, niektórzy nie tają nawet obaw, że się zgoła cofnie.

Zniechęcenie to a nawet zgoła pesymizm mają swe źródło w tej ciężkiej atmosferze, która się w ostatnich tygodniach wytworzyła właśnie w związku z przygotowaniami politycznemi do jutrzejszej sesji. Najtrudniejszą była kwestja **zmniejszenia załóg aljanckich w okupowanych prowincjach nadreńskich.** Berlin domagał się tym razem tego zmniejszenia bardzo stanowczo. — Powoływał się przytem na Locarno i na fakt oficjalnego uznania przez Radę ambasadorów, że uczynił zadość wszystkim postulatom traktatu pokojowego co do rozbrojenia.

Sytuacja była taka, że coś dla Stresemanna potrzeba było zrobić, aby nie narazić go na upadek. Z drugiej strony jednak wskutek choroby i długotrwałej nieobecności Brianda u władzy, zabrakło w gabinecie paryskim tego głównego czynnika francuskiej polityki, który pracuje tam konsekwentnie w kierunku pacyfikacji i ugody.

Rokowania angielsko-francuskie co do tego, w jakim stopniu mają być zmniejszone załogi nadreńskie i kto z okupantów i ile ma zabrać sobie stamtąd wojska, także nie szły gładko. — Francuzi pragnęli wogóle redukcji jak najmniejszej, a nadto objęcia nią przedewszystkiem wojsk angielskich i belgijskich, Londyn natomiast upierał się przy kluczu, który sam sobie wykalkulował.

Ostatecznie zgodzono się na redukcję załóg **o jedenaście tysięcy ludzi**, w czem ośm tysięcy wojsk francuskich, ale ponieważ zgoda ta przyszła trudno i późno, przeto nikt z niej nie jest zadowolony. Starcie między Loebem a de Jouvenelem na zjeździe Unji międzyparlamentarnej w Paryżu, gdzie — jak wiadomo — delegat francuski oświadczył w odpowiedzi na żądanie Loebego, aby Francja zrobiła gest i ewakuowała prowincje nadreńskie z dniem 1 stycznia 192 8r., że Francja zrobić tego nie może, ponieważ mimo wszystkie układy i zobowiązania jedyną realną gwarancją pokoju nie tylko dla Francji lecz także dla jej wschodnich sojuszników, jest właśnie okupacja prowincyj nadreńskich.

To oświadczenie de Jouvenela **wywołało w Berlinie prawdziwą konsternację,** która nie ustąpiła do tej pory, mimo że równocześnie podpisany został traktat handlowy francusko-niemiecki dla obu stron bardzo doniosły i korzystny. Polityka wszelkich trudnych kompromisów i wyrównań musi mieć swoje przypływy i odpływy. Tym razem sesja Ligi Narodów wypada na okres takiego i to znacznego odpływu.

Porządek dzienny dla plenarnego Zgromadzenia Ligi zajmuje dwa punkty: sprawozdanie z majowej międzynarodowej konferencji **gospodarczej,** tudzież sprawozdanie z konferencji **w sprawie rozbrojenia.** Obie sprawy tak mało jeszcze dojrzałe, że plenum Ligi nie znajdzie przy nich pola do popisu dla siebie.

Na porządku dziennym posiedzenia Rady Ligi szereg spraw bieżących i spornych, w ich liczbie oczywiście nieśmiertelny **spór polsko-gdański** o prawo wyładowywania amunicji dla Polski na Westerplatte. Szanse w tym sporze są, jak dotąd, także i tym razem, **pomyślne dla Polski.**

Najważniejsze zaś problemy **wielkiej polityki międzynarodowej,** które zwykle załatwia się za kulisami między głównymi ministrami spraw zagranicznych, tym razem przedstawiają się **ciemno i zawikłanie.** Nie wiadomo, czy Chamberlain będzie prowadził dalej swoje sondowania w kwestji stosunku mocarstw przedewszystkiem do sprawy rosyjskiej. Nie wiadomo także, czy nieporównany czarodziej polityczny — Briand, którego przyjazd do Genewy w najlepszym razie opóźni się znacznie, będzie chciał i mógł rozwinąć właściwą sobie sztukę polityczną w zakresie dalszej rozbudowy stosunków francusko-niemieckich. Ale to wydaje się pewnem, że tym razem wycieczki Brianda ze Stresemannem do Thoiry na historyczne pstrągi — nie będzie.

Polskę będzie w Genewie reprezentował minister Zaleski, który jednak także przyjedzie tam dopiero pod koniec obrad, nie mogąc w swoim stanie zdrowia narażać się na zbyt wielkie trudy.

(s-i).

———oSo———

Punkt ciężkości polityki niemieckiej w Genewie.

Berlin, 31 sierpnia (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy pod przewodnictwem ministra Reichswehry Gesslera, który zastępuje nieobecnego kanclerza. Jak donosi Biuro Wolfa, treścią posiedzenia był referat **ministra Stresemanna,** który przedstawił gabinetowi sytuację i sprawy, związane z posiedzeniem Rady Ligi, oraz stanowisko, jakie delegacja niemiecka ma zająć na tem posiedzeniu. **Żadna uchwała nie została powzięta.**

Jak twierdzi „Vossische Zeitung", gabinet poweźmie decyzję **w sprawie stanowiska Niemiec w polityce zagranicznej dopiero w drugiej połowie września, po wynikach obrad genewskich, a przedewszystkiem w zależności od rozmów, jakie minister Stresemann przeprowadzi w Genewie z przedstawicielami mocarstw locarneńskich.** Biuro Wolfa donosi, że do chwili zamknięcia posiedzenia gabinetu nie nadeszło do Berlina jeszcze żadne oficjalne zawiadomienie o zamierzonej redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

Rezygnacja Niemców wobec Genewy

Berlin, 31 sierpnia (PAT). „Vorwärts" omawiając obecną politykę zagraniczną Niemiec i sytuację Niemiec przed posiedzeniem Rady Ligi stwierdza, że Stresemann jadąc do Genewy znajduje się obecnie w sytuacji o tyle pomyślnej, **że nikt w Niemczech nie przywiązuje zbyt wygórowanych nadziei do obecnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, wobec czego nikt nie będzie rozczarowany wynikami, z jakiemi Stresemann powróci.**

———0———

Przewodnictwo Ligi Narodów.

Berlin, 31 sierpnia (PAT). „Germania" donosi z Genewy, że najprawdopodobniejszymi kandydatami **na przewodniczącego obecnego Zgromadzenia Ligi Narodów są: ambasador japoński w Brukseli oraz poseł argentyński w Paryżu.**

Delegacja angielska.

Londyn, 31 sierpnia (PAT). **Delegacja Wielkiej Brytanji** na zgromadzenie wrześniowe Ligi Narodów z sir Austen Chamberlainem na czele **opuściła Londyn** i udała się przez Paryż do Genewy.

Chamberlain w Paryżu.

Paryż, 31 sierpnia (PAT). Wczoraj popołudniu **przybył tu w drodze do Genewy sir Austen Chamberlain.**

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 31 sierpnia. Briand przybył na dworzec kolei na spotkanie **Chamberlaina.** Z dworca obaj ministrowie udali się do ambasady angielskiej, gdzie **mieli krótką rozmowę. Dzisiaj odbywa się dalszy ciąg rozmów.**

Dzisiaj wieczór **Chamberlain odjeżdża do Genewy** razem z Boncourem i Loucheurem. **W sobotę ma wyjechać** Briand.

Następca lorda Cecila.

Londyn, 31 sierpnia (PAT). Dzienniki liberalne donoszą, że **następcą lorda Roberta Cecila** na stanowisko przedstawiciela Anglji w Lidze Narodów, zamianowany zostanie Earl of Onslow.

Londyn, 31 sirpnia (PAT). „Westminster Gazette" donosi, że możliwem jest, iż **Afryka Południowa zamianuje lorda Roberta Cecila swym delegatem w Genewie.**

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

36

(Ciąg dalszy).

— Od ulicznego żebraka. Był to traf istotnie szczęśliwy. Pies mój jest mieszaniną wielu ras i odziedziczył po nich wszystkie zalety prócz piękności.

— A Tao! powiedz mi pan, jak po porwaniu mem zachowywał się nieoceniony Tao?

Outremer skrzywił się z niesmakiem.

— Zbyteczną rzeczą byłoby rozmawiać o zachowaniu się ludzi, do których żywi pan zaufanie, nieograniczone żadnem podejrzeniem i sięgające wogóle poza wszelkie słupy graniczne. Wolę opowiedzieć natomiast o rzeczy wprost fenomalnej. Pan przypomina sobie Martiego?

— Czy ja przypominac go sobie! Myśl o nim trzydzieści razy na dzień burzy mi krew w żyłach. Czy pan dowiedziałeś się czegoś o tym obłąkanym zbroniarzu?

— Pani Hatme opowie o nim może coś więcej. Narazie nie poskąpię jedynie panu wyjaśnienia, iż natrętny Hiszpan okazał się Almareidą, zaginionym kandydatem na prezydenta... Pochlebia mi, iż przeciwnik pana jest człowiekiem sławnym.

Rozmowy nie można było toczyć dalej, gdyż samochód przystanął przed hotelem. Tajemniczy motocykliści zatrzymali się również, co nie uszło uwagi Outremera.

— Wysiadaj pan! Niema rady. Niechybnie zauważono już pana. Co będzie, to będzie! Należy skoczyć w paszczę lwu. Nasi prześladowcy nie noszą odznak straży prezydenta, więc w razie jakiegoś gwałtu z ich strony zawołamy po policję. Wogóle nie rozumiem tego wszystkiego, gdyż według mojej opinji, nie powinni jeszcze w pałacu wiedzieć o pana ucieczce. Chyba, że ci ludzie należą do...

Hamilton już wysiadał ,poprzedzony przez psa, który wyskoczył pierwszy.

— Gwałtu! na pomoc! zabójcy — krzyczał na wszelki wypadek z samochodu okrągły człowieczek, widząc, iż do jego przyjaciela zbliżają się prześladowcy. Równocześnie rzucił ku nim krzesłem, uderzając jednego z nich boleśnie.

Okna na niższych piętrach hotelu otwarły się. Poczęła wybiegać służba, gromadzili się przechodnie. Wszystkich zatrzymała jednak rzecz niespodziewana. Oto tajemniczy motocykliści zeskoczyli ze swych pojazdów i unieśli w górę zdumionego młodzieńca, wydając równocześnie okrzyki, dowodzące lśniącej jak śnieg czystości ich zamiarów.

— Niech żyje pan Hamilton!

— Czynimy owację szambelanowi.

— Niech żyje przyszły prezydent świata!

— Cześć mężowi pani Hatmy, najpiękniejszych z kobiet!

Dwadzieścia kilka silnych ramion potrząsało Hamiltonem jak gruszką, okrzyki, wydawane z pełnego gardła nie ustawały, wzmagały się. Outremer, który chciał już na napastników wyrzucić całą zawartość samochodu, stał osłupiały, a jakaś wrażliwa Angielka, wyglądająca z trzeciego piętra, przyłączyła się odruchowo do manifestacji i rzuciła na młodzieńca bukietem kwiatów, mocno przywiędłych i ociekających cuchnącą wodą z wazonu. W każdym razie był to z jej strony objaw dobrego serca.

Gdy uspokoiły się uniesienia i oklaski, manifestanci spiesznie wskoczyli na motocykle i oddalili się pędem. Młodzieniec odruchowo chwycił się za kieszeń. Zbladł.

— Ukradziono mi portfel z kartką od prezydenta!

Podejrzewałem w tem wszystkiem jakąś sprawkę Martiego — zauważył Outremer zbolałym głosem. — Pisał on do pani Hatmy, iż nie wyjedzie pan z Paryża po osiągnięciu celu swych pragnień.

XXXI.

Dzyn, dzyn,...dzwoniły małe chińskie dzwoneczki. Hatme i Hamilton otwarli oczy zadowoleni i szczęśliwi.

Nie wiedzieli wprawdzie, co oznacza głos dzwonków, ale tony ich były słodkie i dobrze nastrojone muzycznie, a przed oknami witała podróżnych piękna panorama gór, po których przepaścistą drogą szły jaki, obciążone towarem.

Żadnego z czytelników nie zdziwi niewątpliwie wiadomość, iż młode małżeństwo wraz z obu wiernymi przyjaciółmi przebywało od dni kilku w malowniczem mieście Dzang, słynącem z handlu górskim kryształem, a należącem do ludniejszych miast w Tybecie.

Po zawodach, jakich doznali w Paryżu, znalazł się ktoś, kto przypomniał im, iż odległości nie istnieją przy dogodnych środkach komunikacji, a Tybetańczycy w roku 2487 dzięki niedozwolonym podstępom uzyskali na kongresie tak wielki przydział kart ze zwolnieniem od prawa o przeludnieniu, iż w kraju ich dotychczas nabyć je było można w każdym sklepie z papierem i kopertami.

Obawa rychłego pościgu ze strony schorowanego Gibbsa i chęć uwolnienia się od natrętnego Martiego, skłoniły małżeństwo do pospiesznego wyjazdu. Hamilton zdołał jeszcze przedtem dowiedzieć się o adresie namiętnego Hiszpana i posłał mu list: Oddaj kartkę, albo przyjdź do mnie boksować się jak mąż z mężem! — Ale ku powszechnemu zdziwieniu rycerski i nieustępliwy Marti nie dał na list ten żadnej odpowiedzi.

Znajomi nasi uprzyjemniali sobie pobyt w Dzangu załatwianiem egzotycznych sprawunków, przechadzkami po mieście, nierozwierającem jednak przed nimi wszystkich swych tajemnic, oraz stwierdzaniem różnicy między dniem upalnym jak rozgrzany kaloryfer, a nocą chłodną, jak spotkanie się dwóch dygnitarzy, z których każdy sądzi, iż urząd jego jest wyższy.

Trudno byłoby wyobrazić sobie bardziej uprzejmego hotelarza od kupca Ku, zwanego także Ko. Był on także właścicielem handlu dywanami i kopytami padłych zwierzat, ale zajmował nim się mało, większe zyski bowiem ciągnął ze sprzedaży chińskich ziół, które dawało się wrogom na niestrawność. Należał on wprawdzie do stowarzyszenia, zwanego „dzika gęś", mającego na celu wyrżnięcie całej rasy białej i ugruntowanie w ten prosty sposób przewagi Azji nad innemi częściami świata, ale oświadczył gościom swym uprzejmie, iż jego „krzywy nóż nie jest jeszcze naostrzony", wobec czego mogą u niego spać spokojnie i niewinnie, jak dzieci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O stałe miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

Praga, 31 sierpnia (PAT). „Czeskoslovenska Republika" omawia w artykule wstępnym stosunek Polski do Ligi Narodów, przyczem **stwierdza, że żądanie Polski uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi było całkowicie uzasadnione.** Liga Narodów, pisze dziennik, **nie zawsze docenia znaczenie roli Polski.** Na najbliższej sesji Rady Ligi Polska starać się będzie przedewszystkiem o uregulowanie jej stosunku do **Gdańska jako portu zrośniętego z nią gospodarczo i geograficznie, a wyzyskiwanego przez Niemcy do intryg antypolskich i antypokojowych.**

Czechosłowacja nie wysunie swej kandydatury do Rady Ligi.

Praga, 31 sierpnia (PAT). „Ceskie Slovo" stwierdza, że **Czechosłowacja nie ma zamiaru wysuwać w roku bieżącem swej kandydatury do Rady Ligi Narodów,** wobec czego mała ententa będzie nadal reprezentowana w Radzie Ligi jedynie **przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu.**

—o§o—

Dwie ważne audjencje u Brianda.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 31 sierpnia. Wczoraj przyjął minister Briand **bawiącego obecnie w Paryżu ambasadora francuskiego w Warszawie, z którym odbył dłuższą konferencję.** W związku z tą rozmową przyjął dzisiaj Briand **ambasadora polskiego w Paryżu.** W kołach politycznych przypuszczają, że konferencje te pozostają w związku z porządkiem dziennym **posiedzenia Ligi Narodów w Genewie.**

—0—

Niezwykłe uczczenie Chamberlaina w Paryżu

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 31 sierpnia. Dzisiaj odbyła się między Briandem i Chamberlainem **ponowna konferencja.** Pierwszy raz spotkali się obaj ministrowie po przybyciu gościa angielskiego do Paryża w dniu wczorajszym. W paryskich kołach politycznych przywiązują do rozmów między obu ministrami spraw zagranicznych — **wielkie znaczenie.** Wskazują wprawdzie na to, że w kwestji zmniejszenia załóg okupacyjnych w Nadrenji, jak również szeregu innych drobniejszych spraw, **osiągnięto już zupełne porozumienie** na drodze dyplomatycznej, jednak obaj ministrowie mieli sobie jeszcze coś do powiedzenia. **Miasto na przyjęcie gościa angielskiego udekorowane jest flagami.** W ratuszu odbyło się **uroczyste przyjęcie Chamberlaina, na którem prezydent rady municypalnej wręczył Chamberlainowi złotą księgę narodu francuskiego.** Księga ta — to arcydzieło grafiki francuskiej i najcenniejsza książka ostatnich dwóch stuleci. Najznakomitsi graficy pracowali nad nią. Wykonana jest **tylko w jednym egzemplarzu, który został poświęcony Chamberlainowi.**

Dla Brianda traktaty o granicach są „święte i nietykalne".

Paryż, 31 sierpnia (PAT). Podczas bankietu, który się odbył na zamknięcie **konferencji unji międzyparlamentarnej, Briand** wyraził podziękowanie konferencji z powodu owocnych jej prac, które ułatwiają i uzupełniają rolę Ligi Narodów, zapewniając jej poparcie moralne wszystkich czynników psychologicznych, niezbędnych do zrealizowania wielkich zamierzeń Ligi. **Ażeby zapewnić sobie możność istotnego korzystania z pokoju, narody muszą szanować konwencje graniczne. Dokumenty, które stwierdzają te granice, są święte, nietykalne.** Pokój jest koniecznością życiową a organizowanie go jest obowiązkiem. Po stwierdzeniu, że Francja gorąco pragnie pokoju, Briand zwrócił się do delegatów parlamentarnych z wezwaniem, aby wskazywali narodom drogę do wzajemnego poznania się i zbliżenia. — Wkońcu Briand stwierdził, że pokój społeczny jest najlepszą barykadą, za którą cywilizacja może się bronić i najskuteczniej ochronić przed wojną domową i anarchją.

Mowa niemiecka i mowa polska na konferencji Unji międzyparlamentarnej.

Paryż, 31 sierpnia. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu konferencji Unji Międzyparlamentarnej, w czasie debaty nad projektem komisji w kwestji rozbrojenia, wśród szeregu mowców wyróżnili się **poseł niemiecki Sollmann,** który w imieniu delegacji niemieckiej potępił w stanowczych słowach gorączkę zbrojeń, panującą w Europie po wojnie światowej. Ogromna większość narodu niemieckiego — mówił Sollmann — **jest nastrojona pokojowo i pragnie przyjacielskiego współżycia ze wszystkimi swymi sąsiadami, nie wyłączając wschodnich, specjalnie zaś z Polską.** (Jak dotąd jest to złudzenie, szlachetne — ale złudzenie. Przyp. red.).

Imieniem **delegacji polskiej zabrał głos poseł Dębski,** który oświadczył, że opinja publiczna w Polsce śledzi z najżywszem zainteresowaniem usiłowania, zmierzające do stworzenia trwałych podstaw ograniczenia zbrojeń, **Polska padła w przeszłości ofiarą swego pacyfizmn;** rozbrajała się wówczas, gdy sąsiedzi jej gwałtownie się zbroili. Jak długo bezpieczeństwo nie będzie zapewnione, **narody będą zmuszone szukać obrony swej wolności we własnych środkach obronnych. Polska nauczona smutnem doświadczeniem nie może znać innego rozwiązania kwestji,** gdyż inaczej narazilaby na ogromne ryzyko nietylko własne bezpieczeństwo i nienaruszalność swych granic, lecz także pokój powszechny.

Stosownie do przyjętego z innych konferencyj zwyczaju, delegaci krajów słowiańskich, wspólnie z Rumunami zebrali się razem na śniadanie. Nastrój panował bardzo serdeczny. Przemówienia w czasie śniadania wygłosili przewodniczący poszczególnych delegacyj. W imieniu grupy polskiej przemawiał **poseł Dembiński.**

Niemieckie uznanie dla ministra Zaleskiego.

Paryż, 31 sierpnia (PAT). W uzupełnieniu sprawozdania z ostatniego dnia obrad konferencji Unji międzyparlamentarnej zaznaczyć należy, że w kwestji kodyfikacji międzynarodowego prawa publicznego przemawiał **delegał niemiecki Schuecking. Mowca wskazywał na nadzwyczają dodatnią rolę odegraną przez ministra Zaleskiego** w charakterze referenta komisji rzeczoznawców Rady Ligi Narodów, która to komisja opracowała szereg kwestyj, nadających się ostatnio do kodyfikacji. Mowca podkreślił wysokie, **postępowe stanowisko zajęte przez ministra Zaleskiego we wzmiankowanym referacie,** w którym minister Zaleski zalecał przedstawić konkluzje rzeczoznawców plenarnemu zgromadzeniu Ligi, rozpoczynającemu się 5 września. Imieniem **delegacji polskiej zabrał głos senator Posner.** Mowca wyraził ubolewanie z powodu powolnego tempa pracy Ligi Narodów nad kodyfikacją międzynarodowego prawa publicznego i nalegał na konieczność możliwie **szybkiego opracowania kodeksu tego prawa, twierdząc,** że idee na podstawie których kodyfikacja taka może być dokonana, dojrzały już zupełnie Przemówienie senatora Posnera, wygłoszone z pamięci w doskonałym języku francuskim, wywarło **niezwykle dodatnie wrażenie na obecnych,** którzy nagrodzili je **długotrwałemi oklaskami.**

Narady w Druskienikach w sprawie zwołania Sejmu.

Warszawa, 31 sierpnia (AW). Konferencja między p. Premierem a wicepremierem Bartlem w Druskiennikach wyznaczoną została na jutro. W konferencji **ustalone ma być stanowisko rządu w związku z ostatnią inicjatywą poselską,** domagającą się zwołania sesji nadzwyczajnych ciał ustawodawczych. Mają być rozważane trudności wywołane **kolizją terminów sesji nadzwyczajnej, oraz zwyczajnej sesji budżetowej** i w związku z tem sprawy **terminu rozwiązania obecnego** Sejmu.

—0—

Sprawa gen. Zagórskiego.

Konferencja z sędzią śledczym. — Raport w Druskienikach.

(Telegram własny „N. Reformy").

Warszawa, 31 sierpnia. Obrońca gen. **Zagórskiego, adw. Sznarbachowski,** odbędzie we środę konferencję z wojskowym sędzią śledczym maj. Mazurkiewiczem, który — jak wiadomo — kieruje śledztwem w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego. Konferencja ma na celu **ustalenie wyników dotychczasowego śledztwa.** Adw. Sznarbachowski ma zamiar wystąpić z żądaniem, aby władze wojskowe **ogłosiły urzędowy komunikat o przebiegu i rezultatach śledztwa** za czas od chwili ogłoszenia pierwszego komunikatu aż do chwili obecnej.

W ciągu środy spodziewany jest również powrót do Warszawy z Druskienik **płk. Piątkowskiego,** szefa żandarmerji. Płk. Piątkowski wezwany został do Druskienik, celem złożenia marsz. Piłsudskiemu raportu o stanie dotychczasowych poszukiwań za zaginionym gen. Zagórskim.

—0—

Warszawa, 31 sierpnia. Jak słychać, sędzia maj. Mazurkiewicz zarządzić miał **konfrontację żony bratanka gen. Zagórskiego p. Ireny Zagórskiej z maj. Wendą.** Konfrontacja ma na celu ustalenie **pewnych szczegółów w związku z przewiezieniem gen. Zagórskiego z Wilna do Warszawy.**

Nabożeństwa na intencję znalezienia gen. Zagórskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 sierpnia. W kościele OO. Kapucynów zapowiedziano na dzisiaj, środę, godz. 9 rano **nabożeństwo na intencję odnalezienia gen. Zagórskiego.** Nabożeństwo zakupiła **rodzina generała.** Na tę samą intencję odbędzie się jutro, we czwartek o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele św. Jana. Mszę tę zakupiło **grono znajomych i przyjaciół gen. Zagórskiego,** oraz niektóre **organizacje społeczne.**

Korzystny wynik misji posła Patka.

(Telegram własny „N. Reformy").

Moskwa, 31 sierpnia. Komisarjat spraw zagranicznych ogłasza następujący komunikat:

Przybyły do Moskwy z powrotem poseł polski **Patek, odwiedził w dniu 26 b. m. Cziczerina,** z którym odbył **dłuższą konferencję.** Wobec tego, że sporne kwestje, wynikłe w związku **z zamordowaniem Wojkowa,** zostały załatwione ku obopólnemu zadowoleniu, uważa komisarjat spraw zagranicznych **konflikt za zupełnie zlikwidowany.**

W związku z tem, rokowania **o pakt o nieagresji i traktat handlowy między obu państwami w tych dniach zostaną na nowo podjęte.**

Konferencja p. Knolla z Premjerem.

Warszawa, 31 sierpnia (AW). Dziś ponownie przyjeżdża do Druskiennik urzędujący minister spraw zagranicznych p. **Knoll dla odbycia konferencji z p. Premierem w aktualnych sprawach polskiej polityki zagranicznej.** W szczególności mają zapaść decyzje w sprawie udzielenia agrement proponowanemu przez sowieckie przedstawicielstwo Z. S. S. R. posłowi w Warszawie.

Odwołanie posła sowieckiego z Wiednia.

Moskwa, 31 sierpnia (AW). Na skutek kompromitacji wobec władz austrjackich w czasie lipcowych **rozruchów wiedeńskich, przedstawiciel Sowietów w Wiednin Bersin ma być w czasie najbliższym odwołany** ze swego stanowiska. Na przedstawicielstwo wiedeńskie wysuwaną jest kandydatura obecnego przedstawiciela sowieckiego w Persji.

Szczegóły francusko-niemieckiego traktatu handlowego.

Berlin, 31 sierpnia (PAT). Komisja handlowo-polityczna Reichstagu rozpatrywała dziś **traktat handlowy francusko-niemiecki.** Przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych dr. Ritter stwierdził w swoim referacie, że Niemcy uzyskały uprzywilejowanie **na 90% towarów, wywożonych do Francji** tak, że ograniczenie klauzuli największego uprzywilejowania odnosi się tylko do 10% eksportu niemieckiego, oraz do komunikacji okrętowej i **prawa osiedlania się obywateli niemieckich w Indochinach. Nie powiodło się również Niemcom uzyskać prawa osiedlania się w Maroku.** W dykusji, jaka wywiązała się po referacie przedstawiciela urzędu spraw zagranicznych, przedstawiciele wszystkich stronnictw z wyjątkiem komunistów wypowiedzieli się za przyjęciem traktatu.

—0—

Berlin, 31 sierpnia (PAT). Jak wiadomo dzień wejścia w życie traktatu handlowego francusko-niemieckiego w dodatkowej umowie był uzależniony od specjalnego porozumienia się obu rządów. Jak donosi Biuro Wolfa rząd niemiecki po uchwale komisji handlowo-politycznej Reichstagu i na zasadzie porozumienia z rządem francuskim ogłosił, że **traktat handlowy francusko-niemiecki wchodzi w życie z dniem 6 września.**

—0—

Wybory do sejmu kłajpedzkiego.

Berlin, 31 sierpnia (PAT). Według doniesień z Kłajpedy rozpoczęły się tam wczoraj **wybory do sejmu kłajpedzkiego.** W ciągu godzin porannych liczba głosujących była **niezwykle mała,** prawdopodobnie z powodu pięknej pogody, z której ludność **wiejska korzysta dla zbierania plonów.** W niektórych tylko miejscowościach liczba głosujących wynosiła 50% uprawnionych do głosowania. W samem mieście Kłajpedzie przed południem liczba głosujących wynosiła tylko 15% uprawnionych do głosowania.

Wyniki wyborów.

Berlin, 31 sierpnia (PAT). Według doniesień Biura Wolffa z Kłajpedy, tymczasowe wyniki wyborów przedstawiają się następująco: **Uprawnionych do głosowania 20.000. W wyborach brało udział 14.591 osób, to znaczy 73 proc.** Na poszczególne partje przypada: **kłajpedzka partja ludowa 8.538 gołsów, partja rolników 740, socjaliści 1349, komnniści 2292, partja ochrony waloryzacji 88, litewskie partje razem 1230.**

—0—

O naftę sowiecką.

Moskwa, 31 sierpnia (AW). Ostatnie artykuły urzędowej prasy sowieckiej konstatują ponownie wywiązujący się **zaostrzony konflikt SSSR i Anglji, pogłębiony akcją wielkiego przemysłowca naftowego Deterdinga,** dążącego za wszelką cenę do **zerwania stosunków gospodarczych** pomiędzy państwami sowieckiemi a Wielką Brytanją.

Moskwa, 31 sierpnia (AW). Rokowania pomiędzy rządem sowieckim a trustem Standard Oil Company **rozbiły się.** Rząd sowiecki po przewlekłych rokowaniach **odrzucił warunki,** zaproponowane przez trust amerykański, w szczególności w dziedzinie odszkodowań za straty, jakie właściciele źródeł bakińskich ponieśli na skutek wypadków rewolucyjnych 1917 roku. Prasa sowiecka, wyraźnie zaniepokojona tym faktem, **przypisuje rozbicie się rokowań ze standard Oil Company intrygom Deterdinga,** który dąży gwałtem do blokady przemysłu naftowego SSSR., dla podniesienia światowych cen nafty, do czego zmierza polityka Royal Dutch.

—0—

Aresztowania obcokrajowców.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 31 sierpnia. Dzisiaj w wyniku rewizji **aresztowano 17 obcokrajowców, którzy zostaną odstawieni do granicy.**

Pangalos przed specjalnym trybunałem.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ateny, 31 sierpnia. Parlament postanowił **postawić Pangalosa przed specjalnym trybunałem.** Zostanie utworzona komisja parlamentarna, która sformułuje wnioski i przedstawi parlamentowi sprawozdanie z tej sprawy.

Dział giełdowy.

Kraków, 31 sierpnia.

SYTUACJA NA RYNKU EFEKTÓW NAOGÓŁ BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnej giełdy na rynku efektów tendencja naogół utrzymana, przy nieco żywszem zainteresowaniu dla niektórych papierów ciężkich. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 19.65—19.80, Zieleniewski 19.5—19.80, Bank Polski 136 1/2—137, Chybie 5.85—5.90, Cegielski 38—39, Gazy wsch. 25.5—26, Górka 54.

Na rynku walut i dewiz tendencja naogół utrzymana, przy nastroju nieco słabszym, silniejszej podaży i większych nieco obrotach. W Krakowie dolar got. 8.91—8.91 1/2, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.91—8.91 1/4, czeki bank. 8.93 9/10, we Lwowie dolar got. 8.90 1/4—8.90 3/4, czeki 8.94—8.94 1/2, w Katowicach got. 8.91 1/4—8.91 3/4, czeki 8.94 1/2.

Na wszystkich giełdach nastrój, przy większej podaży i nieznacznem zapotrzebowaniu, jak zwykle w ultimo miesiąca. Bank Polski płacił za got. 8.88, ze czeki 8.91.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń, 31 sierpnia. Giełda akcyjna. Rynek akcyjny spokojny, niejednolity. Papiery węgierskie mocniejsze, podobnie Alpiny, Siersza Górnicza 4.8, Portland 52, Karpaty 30.8, Galicja 98, Schodnica 9.4, Nafta 10.7, Alpiny 46.8, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.8, Fanto 8.8, Zieleniewski 15.4.

Giełda szwajcarska.

Zurych, 31 sierpnia (PAT). Zamknięcie. Paryż 20.33, Londyn 25.21 5/16, N. Jork 5.1860, Belgja 72.20, Włochy 28.195, Hiszpanja 87.55, Holandja 207.75, Berlin 123.41, Wiedeń 73.10, Oslo 135, Sztokholm 139.30, Kopenhaba 139, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58, Budapeszt 90.775, Białogród 9.13, Ateny 6.825, Konstantynopol 2.58, Bukareszt 3.21, Helsingsfors 13.05, Buenos Aires 221.

—0—

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy“.)

Przemyśl, 29 sierpnia.

Przed wyborami do rady miejskiej. — Delegacja DOK. X. na uroczystościach zadwórzańskich. — Sprawa Tyszkowskiego i tow. przed Sądem Najwyższym. — Jeszcze o włamaniu w „Produkcie“. — Wyścigi konne. — Burzliwe zgromadzenie.

Kilkanaście zaledwie dni dzieli nas już od terminu wyborów. W związku z tem daje się w mieście odczuć coraz silniejsza agitacja przedwyborcza.

W piątek opuścił prasę organ obozu „sanacji moralnej“, „Tygodnik Przemyski“, czasopismo „poświęcone dobru miasta“ — jak głosi podtytuł. Na treść pierwszego numeru tego pisma składa się szereg artykułów, ilustrujących gospodarkę magistracką w naszem mieście. Z „Tygodnika“ dowiadujemy się o całym szeregu nadużyć wyborczych, popełnionych rzekomo przez magistracką klikę. „Tygodnik“ pisze: Wyborczynie z 1-go, 2-go i 3-go Koła nachodzą policjanci miejscy i nastraszywszy je egzekucją za nieuiszczony podatek mieszkaniowy, oświadczają, że obywatelki, które podpiszą przyniesione przez nich pełnomocnictwa wyborcze, mogą się spodziewać ulg w spłacie podatku, udzielanych przez p. burmistrza. W razie ociągania się ze strony obywatelek, grożą funkcjonarjusze fantowaniem. W wielu wypadkach grozi się fantowaniem za zaległy podatek emerytom, nie mającym 100 zł. miesięcznie, którzy, jak wiadomo, są uchwałą rady miejskiej, zwolnieni od podatku.

A teraz inna sprawa. Oto p. burmistrz wysłał — jak twierdzi „Tygodnik Przemyski“ — p. Leśniowskiego, piastującego urząd naczelnika wydziału w magistracie, do Lwowa z poleceniem zbierania tamże pełnomocnictw od osób, głosujących w Przemyślu, które obecnie w tem mieście przebywają. Egzekutor miejski Bałabaszczuk egzekwuje pełnomocnictwa od obywatelek, zamieszkałych przy ul. Stryczarskiej. Jako przykład — przytacza „Tygodnik“ — „wyłudzenie pełnomocnictwa od Marji Przyszląkowej“.

O wartości spisów wyborców, spreparowanych przez magistrat można się obecnie przekonać. Oto policjanci miejscy, przynoszą legitymacje wyborcze dla nieboszczyków, kilkunastoletnich dzieci, a nawet dla niemowląt.

Komitet endecki umieścił odezwę wyborczą z podpisami trzystu obywateli. Jak się obecnie okazuje, umieszczono szereg podpisów zupełnie bezprawnie, nie zapytawszy nawet obywateli o zezwolenie. W „Tyg. Przem.“ p. prof. Tadeusz Trella, w „Głosie Przem.“ dwaj oscjaliści protestują przeciw umieszczeniu ich podpisów na tejże odezwie. Między in. umieszczono tam również podpis p. F., pełniącego funkcje sekretarza w Mieszczańskim Komitecie Wyborczym.

Delegacja DOK. X. w osobach pp. mjra. Janikowskiego, kpt. Cajsa, kpt. Kobylańskiego i st. sierżanta Malinowskiego, złożyła podczas uroczystości zadwórzańskich wspaniały wieniec, wyobrażający orła polskiego wśród liści laurowych, chryzantem i 700 wizytówek oficerów, należących do OK. X. Na pięknej, jedwabnej, biało-czerwonej szarfie widniał napis: „Dowódca i oficerowie Okręgu Korpusu Nr. X.“.

Głośna przed paru miesiącami, z okazji przemyskiego procesu, sprawa sfałszowania testamentu ś. p. Pawła Tyszkowskiego, znajdzie swój epilog w Sądzie Najwyższym w Warszawie, gdzie dnia 31 b. m. odbędzie się rozprawa kasacyjna.

Aresztowanych w związku z włamaniem kasowem do firmy „Produkt“, o czem onegdaj doniosłem, odstawiono w dniu wczorajszym do więzień sądu okr. Nazwiska ich brzmią: Eugenjusz Surowy, Marjan Surowy, Helena Orzechowska i Marja Bontalikowa. Absolutnych dowodów winy niema.

Wielkie jesienne wyścigi urządza w drugiej połowie września „Przemyski Klub Jazdy“. W dziesięciu dniach zostanie rozegranych 56 gonitw o nagrody w kwocie 70.000 zł.

KRONIKA.

Kraków, 31 sierpnia.

Instytut Eksportowy.

Donoszą z Warszawy:

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o państwowym **Instytucie Ekposrtowym.** Powołany do życia państwowy Instytut Eksportowy podlega ministrowi przemysłu i handlu i ma za zadanie opinjowanie na życzenie ministra przemysłu i handlu projektów ustaw i rozporządzeń, dotyczących handlu zagranicznego, badanie możliwości i warunków eksportu dla poszczególnych produktów polskich i udzielanie odnośnych informacyj sferom zainteresowanym, dawanie inicjatywy do ulepszania eksportu oraz współdziałanie w tworzeniu organizacyj eksportowych.

Pomoc kredytowa dla drobnych rolników.

Rząd przeznaczył na pomoc kredytową dla drobnych rolników we wschodniej Małopolsce sumę **2.000.000 zł.** Pomoc ta będzie udzielana na bardzo niskiem oprocentowaniu (5% w stosunku rocznym) wyłącznie za pośrednictwem **Powiatowych Kas Oszczędności.**

Zwolnienie tysiąca nauczycieli.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 sierpnia. W dniu dzisiejszym ministerstwo oświaty rozpoczyna **rewizję kwalifikacyj nauczycieli szkół powszechnych.** Nie posiadający odpowiednich kwalifikacyj **będą zwolnieni z zajmowanych stanowisk** i zastąpieni **przez siły fachowe.** Zwolnionych ma być **około tysiąc nauczycieli.**

——0——

Wielkie nadużycia
w zarządzie Funduszu dla bezrobotnych.
Dwa pokątne biura.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 sierpnia. Władze policyjne wpadły w Warszawie na ślad wielkich oszustw i nadużyć, które popełniano w zarządzie **Funduszu bezrobocia.** Nadużyć tych dokonywał systematycznie urzędnik Lucjan **Kotyliński,** który zorganizował sobie specjalną bandę. — Oszustwa prowadzone były w sposób następujący:

Kotyliński wszedł w kontakt z niejakim Juljanem **Kozakowem,** który utworzył sobie **prywatne biuro** pośredniczenia przy uzyskaniu zasiłków funduszu. Kandydaci jego, którzy nie posiadali prawa do zasiłku, zgłaszali się do Kotylińskiego, **który przyznawał im prawo wsparć.** Na tej podstawie pobierali oni zapomogi z funduszu i już w biurze funduszu bezrobocia dzielili się pieniędzmi z Kozakowem, **ten zaś dzielił się z Kotylińskim.**

Interes prosperował **przez dłuższy czas świetnie.** Biuro Kozakowa znajdowało się w jednej z kawiarń przy pl. Mirowskim. Przedsiębiorstwo tak się rozwijało, że Kozakow **musiał przyjąć sekretarkę,** Zofję Sypniewską, dla prowadzenia rachunków, oraz dwóch agentów, którzy służyli do napędzania klijentów. Jednym z tych agentów był nawet syn właściciela domu, który poza pensją pobierał również zapomogi z funduszu bezrobocia.

Kotylińskiemu w ostatnim czasie nie wystarczało już biuro Kozakowa, wobec czego porozumiał się z b. delegatem Związku bezrobotnych pracowników umysłowych Marjanem **Kownackim.** Kownacki zaczął tworzyć **drugie biuro, przyczem go przyłapano.** W ten sposób cała sprawa wyszła na jaw. Aresztowano członków obu szajek.

Na budowę „Domu polskiego“, w Paryżu.

Z Warszawy donoszą: Rząd polski wyasygnował specjalny kredyt w wysokości miljona złotych **na budowę Domu Polskiego w Paryżu,** który oddany będzie do rozporządzenia wychodźtwa polskiego we Francji. Odpowiedni plac został już w Paryżu zakupiony i w dniach najbliższych nastąpi uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy budynek. — Przy budowie zatrudnieni będą wyłącznie robotnicy — Polacy.

Wyniki raidu samolotów słowiańskich.

Donoszą z Belgradu:

Pomimo burzy, cztery samoloty biorące udział w raidzie państw słowiańskich Białogród-Warszawa-Białogród, przybyły w spodziewanej porze do Białogrodu. Pierwszy przybył samolot polski, pilotowany przez **por. Żwirko i kapitana Popiela,** jednakże wobec wypadku, jakiemu samolot ten uległ w drodze, przyznano wzmiankowanym lotnikom w ogólnej klasyfikacji **drugie miejsce.** Pierwsze miejsce zajął samolot jugosłowiański typu Sezir, wyrobu krajowego, prowadzony przez lotnika Stryżewskiego, trzecim był kapitan Zupańcić (Jugosł.), czwarty mjr. Radović (Jugosł.).

Przemycanie futer z Niemiec.

Z Warszawy donoszą nam:

Przed kilku dniami donosiliśmy o wykryciu szajki **przemytników futer zagranicznych.** — Obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów w tej sprawie.

Jak wiadomo, towary zagraniczne importować można do Polski jedynie na podstawie tak zwanych świadectw pochodzenia, zwłaszcza dlatego, że import towarów pochodzących z Niemiec jest ze względu na brak umowy handlowej z Niemcami **zabroniony.** Przemytnicy przemycali zatem futra z Niemiec **do Czechosłowacji i Wiednia,** skąd na podstawie rozmaitych dokumentów tam wystawionych, importowali futra do Polski. W aferę tę wmieszanych jest **sześć największych firm futrzanych.**

——oSo——

ROK SZKOLNY. Wakacje już się skończyły. Jutro uroczystemi nabożeństwami rozpoczyna się nowy rok szkolny. Przez ubiegłe dwa dni zauważyć można było przed gmachami szkół grupki młodzieży, zdającej lub uzupełniającej egzamina. Również w księgarniach i antykwarniach panuje ruch ożywiony, gdzie młodzież sama lub z rodzicami zaopatruje się w książki szkolne, które w powojennych czasach prawie co roku się zmieniają. Powracając po dwumiesięcznej beztrosce do ław szkolnych młodzieży życzymy wytrwałości i pilności w nauce, która im tylko wyjdzie na dobre.

ODBUDOWA WAWELU. Wielki komitet odbudowy gmachów reprezentacyjnych, któremu prezyduje p. minister Moraczewski, udaje się w połowie września b. r. do Krakowa, gdzie zwiedzi postęp prac na Wawelu i poweźmie decyzje co do dalszej odbudowy zamku.

(s) **„PIACETTA“ PRZY KOŚCIELE MARJACKIM.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu odnowienia kościoła Marjackiego, głównym przedmiotem dyskusji była sprawa odwilgocenia murów zewnętrznych kościoła. W rezultacie uznano za najwięcej celowe wybudowanie osuszającego kanału wokół murów kościoła o głębokości do 2 metrów. Z tem łączyłoby się odsłonięcie dolnych części niższej wieży dla wydobycia leżącego poniżej terenu cokołu ciosowego z XIV. wieku. Sposób tego odsłonięcia będzie identyczny z zabezpieczeniem cokołu wieży wyższej, dokonanem w roku 1913 przez magistrat m. Krakowa.

W łączności z temi robotami wyłoniła się ważna sprawa uporządkowania placyku między kościołem N. M. Panny a kościołem św. Barbary. — Piękny ten i niezwykły pod względem architektonicznym zakątek wymaga gruntownego remontu, co stanie się obecnie prze stworzenie zeń zamkniętego i oryginalną posadzką wyłożonego „piacetta“. Przeprowadzeniem tej sprawy i wykonaniem planów zajmie się magistrat m. Krakowa w porozumieniu z inż. Mączyńskim, kierującym odnowieniem kościoła. Stworzenie w tem miejscu tak uregulowanego placyku w architektonicznych ramach otoczenia wprost wyjątkowych, da miastu nową cenną ozdobę. Plany muszą być jednak pod względem artystycznym doskonale rozważone, musi być zdecydowany gatunek kamienia, którym plac będzie wyłożony, wreszcie usunąć trzeba pewne kwestje niwelacyjne.

BIBLJOTEKA JAGIELLOŃSKA NADAL ZAMKNIĘTA. Wskutek przedłużającego się remontu czytelń i biur w Kollegjum Nowodworskiego, Bibljoteka Jagiellońska pozostaje nadal zamknięta. Termin otwarcia Bibljoteki zostanie w swoim czasie podany do publicznej wiadomości.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. W powrocie z wywczasów letnich bawi w Krakowie poeta i literat, p. Jan Sokolicz Wroczyński z Warszawy, którego nazwisko znane jest dobrze naszym czytelnikom.

ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW. Rozporządzenie Rady ministrów o wysokości zasiłków dla rezerwistów przewiduje: dla rodziny jednoosobowej w gminach wiejskich 60 gr., dziennie, w miasteczkach 70 gr., w miastach ponad 25.000 mieszkańców 90 gr., dla rodziny dwuosobowej kt. I. 75 gr., kat. II — 85 gr., kat. II — zł. 1.10, dla rodziny trzyosobowej: kat. I — 80 gr., kat. II — 1 zł., kat. III — zł. 1.30.

ARESZTOWANIE WÓJTA POD ZARZUTEM DZIECIOBÓJSTWA. W związku z aresztowaniem dwóch wójtów dowiadujemy się, że aresztowany został wójt z Bieńczyc, Jan Ciepiela, który zamordował swoje nieślubne dziecko. Sprawa ciągnie się od lat kilku i dopiero teraz ujawniony został właściwy sprawca mordu. Za zbrodnię tę poprzednio odpokutowała matka dziecka, służebna Ciepieli, z którą Ciepiela nawiązał stosunki miłosne, w następstwie których urodziło się dziecko. Niemowlę zostało w tajemniczy sposób zgładzone ze świata, a winę przyjęła na siebie matka. Obecnie, po odbytem 6-miesięcznem więzieniu, matka odwołała swoje pierwotne zeznania i wskazała na wójta Ciepielę, jako właściwego sprawcę morderstwa. Wobec podobnego stanu rzeczy, Ciepielę aresztowano.

WYPRAWA PRZEZ OKNO PO ZŁOTE RUNO. Dzisiejszej nocy jakiś rzezimieszek zakradł się na podwórze domu pod l. 97 przy ul. Dietlowskiej i następnie wyszedł na II-gie piętro, gdzie usiłował dostać się, w celach złodziejskich, do mieszkania Ignacego Ferbera. Do mieszkania chciał się dostać w ten sposób, że próbował otworzyć laską okienko, umieszczone ponad drzwiami, wiodącemi do mieszkania. Służąca jednak, która w tym czasie się zbudziła, spłoszyła złodzieja, który pozostawiwszy laskę na drzwiach, zbiegł przez mur do sąsiedniej kamienicy pod l. 95. Tu zakradł się przez okno do mieszkania Wilhelma Stoegera i z pokoju w którym spał właściciel mieszkania, skradł złoty zegarek z łańcuszkiem, oraz jednę parę spodni, w których znajdowało się 370 złotych. Następnie usiłował on otworzyć szafkę nocną, jednak podczas otwierania szafki Stoeger się zbudził. Rzezimieszek momentalnie wyskoczył oknem, oddając na postrach w powietrze dwa strzały rewolwerowe i znikając w mrokach nocy.

POSTRZELONY PRZEZ WYWIADOWCĘ. Na stację Pogotowia ratunkowego doprowadzono niejakiego Frasiela, robotnika, lat 21 liczącego, który w czasie awantury w Zbytniowicach pod Krakowem został postrzelony w nogę powyżej kolana przez wywiadowcę policyjnego.

BUŃCZUCZNY WOŹNICA. Aresztowano Pawła Garlickiego, woźnicę, który jadąc mostem Dębnickim, drzemał na wozie, a w momencie, kiedy policjant zbudził go z drzemki, rzucił się na niego, uderzając go pięścią w piersi.

POLICJA ZAJĘŁA SIĘ Izraelem Dauermannem, lat 18 liczącym, fryzjerem bez zajęcia, który w Rynku głównym w czasie targu skradł pewnej pani torebkę damską ze złotym zegarkiem męskim. Okradziona zauważyła niecny czyn złoczyńcy i oddała go w ręce policji. Torebki jednak już przy nim nie znaleziono, gdyż zdołał on już ją podać swoim kolegom po fachu.

Zmarli:

— **Dr. Władysław Grabowicz,** em. lekarz podpułkownik W. P., zmarł w Krakowie w 64-tym roku życia.

— S. p. inż. **Feliks Stępiński,** zmarł onegdaj w Warszawie, przeżywszy lat 65. Był on jedną z najpopularniejszych postaci miasta Warszawy. Między innymi był on twórcą gmachu teatru „Nowości“, oraz całego kompleksu przyległych doń domów przy ul. Długiej Nr. 25. Ś. p. inż. Feliks Stępiński brał również bardzo czynny udział w życiu społecznem i wielce przyczynił się do podniesienia stanu gospodarczego stolicy, którego był wielkim znawcą.

Z kraju.

P. DRA ANNIE BESANT W WARSZAWIE. Wczoraj przyjechała po raz pierwszy do Polski Dr. Annie Besant, prezeska wszechświatowego Towarzystwa teozoficznego, wraz z kpt. Max Wardellem, prezesem teozoficznego Związku służenia w Ameryce. Po odpoczynku, p. Besant udała się do lokalu polskiego Związku teozoficznego, gdzie przewodniczyła w zebraniu teozoficznego Związku służenia. Na zebraniu tem kpt. Wardell scharakteryzował prace Związku i metody stosowane w Ameryce, gdzie Związek prowadzi szeroką działalność na polu społecznem, organizując ligę obrony opieki nad więźniami, nad niewidomemi, nad kobietami i dziećmi, ligę nowego lecznictwa i t. d. Wieczorem odbyło się zebranie członków Polskiego Towarzystwa teozoficznego, na którem przemawiała p. Besant. P. Besant zabawi w Warszawie przez dwa dni i wygłosi odczyt publiczny, poczem uda się w dalszą podróż po Europie.

KREDYTY PAŃSTWOWE DLA ZRZESZEŃ BUDOWLANYCH. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o rozbudowie miast, wydanej na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej. W rozporządzeniu wykonawczem żądania, przedstawione przez stowarzyszenia budowy mieszkań, zorganizowane w związku spółdzielni spożywczych, o ulgi kredytowe, nie znajdą uwzględnienia. Natomiast zrzeszenia budujące małe mieszkania, będą korzystały z ogólnych ulgowych warunków kredytowych, jakie przyznane są gminom.

REALIZACJA BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI TELEFONICZNEJ MIĘDZY POLSKĄ A SOWIETAMI I NIEMCAMI. Jak wiadomo w wykonaniu umowy pocztowej, zawartej między Polską z jednej a Sowietami z drugiej strony, postanowiono w ostatnich dniach zaprowadzić komunikację telefoniczną w relacji Warszawa—Moskwa.

Ze strony Polski doprowadzono już do porządku wyznaczenie i zabezpieczenie linji telefonicznej do granicy. Również i ze strony Sowietów prace te są na ukończeniu i niebawem pomieniona łączność telefoniczna będzie urzeczywistnioną.

W myśl ostatnio zawartej konwencji, z dniem 5 września r. b. zaprowadzoną będzie również bezpośrednia komunikacja telefoniczna z Niemcami.

Z urzędów wil. Dyrekcji Poczt i Telegr. wyznaczono narazie, jako urzędy, z których można będzie prowadzić rozmowy telefoniczne z miejscowościami, położonemi na obszarze Rzeszy niemieckiej—Brześć n. Bugiem i Grodno.

CZWARTY TYDZIEŃ LOTNICZY, organizowany przez L. O. P. P. w dniach od 4 do 11 września, rozpoczyna się w Warszawie poświęceniem pierwszego w Polsce instytutu aerodynamicznego. W doniosłej tej dla lotnictwa uroczystości udział wezmą: wysoki protektor L. O. P. P. Prezydent Rzeczypospolitej, p. Mościcki, przedstawiciele rządu, władz ustawodawczych, samorządowych i t. d. Koszta budowy, zapoczątkowanej na wiosnę 1925 roku, wyniosą około 1 miljona zł., która to kwota pokryta została z funduszów L. O. P. P., zebranych ze składek członkowskich. Zaznaczyć należy, że warszawski instytutu aerodynamiczny przewyższa pod względem technicznym wszystkie podobne zakłady zagranicą.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA ZJAZDU LEKARZY WOJSKOWYCH. Ministerstwo spraw wojskowych przygotowuje księgę pamiątkową, związaną z odbytym niedawno w Warszawie IV Międzynarodowym Kongresem medycyny i farmacji wojskowej. Księga obejmuje listę i fotografje uczestników, opis wycieczek i miejscowości zwiedzonych, przemówienia i odczyty i t. p. Księga pamiątkowa rozesłana będzie wszystkim uczestnikom kongresu. Koszt wydania wyniesie 24.000 zł.

MIANOWANIA W KONSERWATORJUM WARSZAWSKIEM. P. Grzegórz Fitelberg został z dniem 1 września b. r. mianowany profesorem klasy orkiestralnej i dyrygentów w Konserwatorjum muzycznem w Warszawie.

IMIGRACJA ŻYDOWSKA W AMERYCE. W tych dniach bawił w Warszawie prezes amerykańskiego Towarzystwa emigracyjnego „Hias“, p. Abraham Hermann, który oświadczył przedstawicielom Żyd. Ajencji telegraficznej, że nie ma żadnych widoków na ułatwienie imigracji do Ameryki. Przemysłowcy

i wogóle pracodawcy chętnieby widzieli wzmożoną imigrację, lecz robotnicze związki zawodowe są zainteresowane w tem, by do kraju nie przybywały nowe siły robotnicze, z opinją tych związków liczą się bardzo w Ameryce. Wstrzymanie prądu imigracyjnego odbija się ujemnie na amerykańskiej prasie żydowskiej i teatrach żydowskich, ponieważ młode pokolenie żydowskie, urodzone w Ameryce, czyta przeważnie gazety angielskie i uczęszcza do teatrów angielskich.

ZJAZD TOW. INTERNISTÓW POLSKICH odbędzie się w dniach 26—29 września b. r. w Poznaniu. Ze względu na to, że w tym czasie odbędzie się w Poznaniu kilka innych licznych zjazdów, komitet organizacyjny wzywa wszystkich lekarzy, chcących wziąć udział w zjeździe, by najpóźniej do dnia 8 września b. r. nadesłali zgłoszenia uczestnictwa pod adresem: prof. dr. Jezierski, Szpital miejski w Poznaniu, ul. Szkolna, z wyraźnem podaniem, czy reflektuje na pokój w hotelu i na które dni, w przeciwnym razie komitet nie bierze odpowiedzialności za ich umieszczenie.

OKRADZENIE MALARZA PROCAJŁOWICZA. Onegdaj okradziono mieszkanie artysty malarza Procajłowicza w Poznaniu. Łupem złoczyńców padły dwie walizy z obrazami i utensyljami, wartości kilku tysięcy złotych.

NIEFORTUNNY RAID GOŁĘBI POCZTOWYCH. Niedawno urządziły związki hodowców gołębi pocztowych raid, wypuszczając kilkaset ptaków. Wiele z nich, z powodu złych warunków atmosferycznych, nie wróciło, ginąc w drodze. Obecnie, niektóre z nich, które ocalały podczas burz, wracają jeszcze do Poznania.

DEFRAUDACJA WOŹNEGO SĄDOWEGO. Przed kilkoma dniami polecił kasjer przy poznańskim sądzie powiatowym odebrać woźnemu sądowemu, Michałowi Książkiewiczowi, z poczty 2000 zł. Okazało się, że woźny odebrał już pieniądze przed mniej więcej 10 dniami i rozpoczął sobie bujać po Warszawie, a później w Inowrocławiu z obcą elegacką damą, z którą „raczył" się w miejskich restauracjach. Kilku policjantów udało się na poszukiwanie Książkiewicza i znaleziono go — na strychu.

ŻYWCEM SPALONY. Jak donoszą z Kiszkowa w pow. gnieźnieńskim, w niedzielę około północy wybuchł pożar w domu mieszkalnym, należącym do gospodarza Ryszarda Schilda. Dom, kryty słomą, spalił się doszczętnie. W zgliszczach znaleziono spalone na węgiel zwłoki 18-letniego Franciszka Szóstakiewicza. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Szóstakiewicz, który na pół godziny przed wybuchem pożaru udał się na spoczynek na strych, najprawdopodobniej sam wzniecił pożar przez nieostrożność.

TRAGICZNA KATASTROFA SAMOCHODU STRAŻY POŻARNEJ. Z Wilna donoszą: Onegdaj wileńska straż ogniowa zawezwaną została na miejsce pożaru przy ul. Wilkomierskiej.

Jadący na miejsce wypadku samochód „Rakieta" wraz z inspektorem Dalstaedtem oraz 7 funkcjonarjuszami, przejeżdżając przy zbiegu ulicy Orzeszkowej i zaułku Gazowego uległ wskutek defektu motoru wypadkowi.

Samochód, który się przewrócił, przygniótł, prócz szofera, wszystkich jadących, wskutek czego odniósł ciężkie obrażenia cielesne: instruktor Frąckiewicz i strażak Borodow (połamanie żeber), trzech strażaków oraz insp. Dalstaedt lżejsze obrażenia. Ciężko rannych odwieziono do szpitala.

SENSACYJNE ARESZTOWANIA WŚRÓD KOLEJARZY. W związku z likwidacją na terenie województwa nowogródzkiego szeregu tajnych organizacyj, które były dalszym ciągiem akcji „Hramady", dokonano szeregu aresztowań. Sensację wywołała wiadomość, że na jednej z dużych, węzłowych stacyj województwa aresztowano kilku kolejarzy, a wśród nich osoby zajmujące niepoślednie stanowiska. Aresztowani oddawna znani byli policji politycznej jako organizatorzy ruchu wywrotowego wśród kolejarzy miejscowych, a jeden z nich podejrzany już był o dostarczanie wywiadowi państwa ościennego informacyj, dotyczących kolejnictwa. Śledztwo w tej sprawie otoczone jest zrozumiałą tajemniczością.

EKSPLOZJA W KOSZARACH. W koszarach 9 p. p. w Tomaszowie Lubelskim nastąpiła eksplozja. W budynku, zajętym pod wartownię, kilkunastu żołnierzy manipulowało bombami dymnemi, przeznaczonemi dla celów ćwiczebnych. Jeden z żołnierzy, rozbierając bombę, przez nieuwagę pociągnął za sznurek, skutkiem czego bomba eksplodowała. Skutkiem eksplozji, budynek stanął w ogniu. Na odgłos detonacji nadbiegli z koszar żołnierze, którzy natychmiast przystąpili do ratowania rannych i gaszenia ognia. Ciężko ranni zostali trzej szeregowcy 3 bataljonu 9 p. p.: Świątek, Lipko i Piasecki. Znajdujący się przy aparacie telefonicznym sierżant Korzeniowski, otrzymał ciężką ranę w głowę. Kilku żołnierzy odniosło lżejsze obrażenia. Stan ciężko rannych i poparzonych okazał się tak ciężki, że w stanie beznadziejnym przewieziono ich do szpitala wojskowego we Lwowie. Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja śledcza z ramienia D. O. K. Lwów, celem zbadania przyczyny nieszczęśliwego wypadku.

ODZNACZENIA PAPIESKIE DLA PODLASIAN. Papież przysłał na ręce ks. biskupa podlaskiego, Dra Przeździeckiego, 31 złotych krzyżów „Pro Ecclesia et Pontifice". Temi krzyżami zostanie udekorowanych 31 mężczyzn, wyznawców wiary z diecezji podlaskiej, podczas uroczystości w Kodniu, w dniu powrotu cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej.

WYBUCH GRANATU NA ĆWICZENIACH. Tegoroczne manewry pod Haliczem pochłonęły kilka ofiar. Onegdaj znów omal nie zaszedł tragiczny wypadek. Oto w pobliżu całego sztabu D. O. K. V., z gen. Sikorskim na czele, padł ostry granat. Oficerów od pocisku dzieliła przestrzeń kilku zaledwie kroków i katastrofa zdawała się być nieuknioną. Na rozkaz padli wszyscy natychmiast na ziemię, a granat eksplodował i na szczęście nie wyrządził nikomu żadnej szkody. Onegdaj znów naznaczone było ostre strzelanie z armat na punkt obserwacyjny. Atak rozpoczęto kilka minut zawcześnie, zasypując pociskami odcinek, na którym jeszcze przebywał telefonista z 53 p. p. Nieszczęśliwy nie zdołał już wyjść cało z opresji. Jeden z granatów urwał mu głowę, powodując jego natychmiastową śmierć.

UJĘCIE MORDERCÓW KUPCA ROTHBARTA. Onegdaj donieśliśmy o tajemniczem morderstwie rabunkowem w Podlesiu w pow. rzeszowskim, dokonanem na kupcu Jakóbie Rothbarcie. Sprawcy napadli na przechodzącego lasem, zarzucili mu worek na głowę i po bestjalskiem zamordowaniu napadniętego, ograbili go ze wszystkich posiadanych pieniędzy. Prowadzone przez wydział śledczy P. P. w Rzeszowie dochodzenia wykryły sprawców morderstwa w osobach Matuszkiewicza Józefa i Pogody Wojciecha, obu z Podlesia, których natychmiast aresztowano. Odstawieni do więzienia w Rzeszowie mordercy, odpowiedzą za czyn swój prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

KUPIEC ZAMORDOWANY PRZEZ WŁAMYWACZY. Jak donoszą z Drohobycza, we wsi Winniki dokonano skrytobójczego mordu na osobie Icka Zuckerberha, kupca, do którego mieszkania włamali się jacyś nieznani sprawcy. Sprawcy, korzystając, że Zuckerberg pogrążony był w twardym śnie, poczęli okradać mieszkanie. Przebudziwszy się, Zuckerberg starał się im przeszkodzić, lecz w tej chwili uderzeniami jakichś twardych narzędzi został na miejscu zabity.

WIELKI POŻAR WSI KOZIANY. We wsi Kozianach, pow. Brasławskiego, spaliło się 9 domów mieszkalnych, 8 stajen oraz 7 większych sklepów z towarem. Straty wynoszą około 200 tys. złotych.

Przyczyna pożaru — prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

WŁAŚCICIELE KABARETU SKRADLI GOŚCIOWI 800 DOLARÓW. Z Królewskiej Huty donoszą: Kupcowi Łozińskiemu skradziono przed kilku dniami 800 dolarów i znaczną sumę gotówki w złotych. Podejrzenie padło na gospodarza kabaretu, Pr., gdzie Łoziński się zabawiał. Gospodarza i jego syna aresztowano pod zarzutem kradzieży tych pieniędzy.

—o—

MIANOWANIA W OKR. URZĘDZIE ZIEMSKIM. Prowizoryczna kancelistka w XI st. sł. w P. U. Z. w Rzeszowie, Marja Biesiadecka, mianowana prowizorycznie adjunktem kancelaryjnym w X st. sł. Kancelistka w XI st. sł. w P. U. Z. w Jarosławiu, Franciszka Gorylówna — adjunktem kancelaryjnym w X st. sł. Kancelistka w XI st. sł. w P. U. Z. w Tarnowie, Feligja Kiełbikówna — adjunktem kancelaryjnym w X st. sł. Prowizoryczna kancelistka w XI st. sł. w P. U. Z. w Krakowie, Zofja Miklaszewska — prowizorycznie adjunktem kancelaryjnym w X st. sł. Urzędnik X st. sł. w P. U. Z. w Krakowie, Wacław Mieruszyński — urzędnikiem X st. sł. Prowizoryczny ml. kancelista w XII st. sł. Jan Wójcik — prowizorycznie kancelistą w XI stopniu służby.

PODWÓJNY RUCH LOTNICZY NA LINJI WARSZAWA—LWÓW. Jak w latach ubiegłych, także w roku bieżącym Polska linja Lotnicza wprowadza podwójny ruch na czas trwania międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, na linji Warszawa—Lwów. Począwszy od dnia 1 września, samoloty będą kursowały wedle następującego rozkładu:

Odlot z Warszawy o godz. 8 i 14, ze Lwowa o godz. 8 i 14. Czas trwania podróży z Warszawy do Lwowa wynosić będzie godzin 5. W Warszawie miejsca rezerwować można w zarządzie Polskiej Linji Lotniczej (Nowy Świat 24) w biurach Towarzystwa podróży „Orbis", w Międzynarodowem Towarzystwie „Petrogen" przy ul. Brackiej i T-wie Podróży „Ikar" (hotel Europejski).

W Krakowie: miejsca rezerwować można w Towarzystwie Polskiej Linji Lotniczej (ul. św. Anny 4), w biurze Towarzystwa Podróży Orbis, Miejskiej Stacji P. K. P. i w hotelu Francuskim.

We Lwowie miejsca rezerwować można w Ekspozyturze Polskiej Linji Lotniczej (ul. Jagiellońska 20), w hotelu George'a, oraz na stoisku Polskiej Linji Lotniczej na Targach.

Ze świata.

POGRZEB HENRYKA MONATA, zaszczytnie znanego publicysty polskiego, tłomacza utworów Słowackiego na język niemiecki, odbył się 30 b. m. w Wiedniu przy licznym udziale publiczności polskiej. Imieniem poselstwa polskiego wygłosił mowę pogrzebową Dr. Edward Neuman. Jako najstarszy przyjaciel zmarłego, żegnał go artysta-rzeźbiarz Lewandowski. Imieniem literatów i dziennikarzy poświęcił zmarłemu wspomnienie pośmiertne Dr. Edward Goldscheider.

ZNISZCZENIE LABORATORJUM BAKTERJOLOGICZNEGO W LONDYNIE. Z Londynu donoszą: przed kilku dnami w nocy, u wejścia do laboratorjum bankterjologicznego uniwersytetu kalifornijskiego Berkeley, wybuchła bomba. Zniszczyła ona drzwi wchodowe, spowodowała wypadnięcie wszystkich okien i dokonała we wnętrzu znacznych szkód. Wypadek ten spowodował wielkie oburzenie, ponieważ przez zniszczenie laboratorjum bakterjologicznego zostało wyzwolonych bardzo wiele bakteryj, które mogą spowodować wielkie nieszczęście.

KONGRES RELIGIJNY. Pomiędzy 4 a 8 września odbędzie się w Pradze światowy Kongres religijny z udziałem delegatów angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich, amerykańskich i czechosłowackich.

Aresztowanie defraudanta Pałczyńskiego.

W sprawie wiadomości podanej prasie o sprzeniewierzeniu 50.000 zł. w urzędzie pocztowym Warszawa 18, przy ul. Ludnej 9, wyjaśnia się co następuje: Sprzeniewierzenia dopuścił się urzędnik X. stopnia sł. Edward Pałczyński podczas nieobecności w urzędzie kierownika urzędu, przebywającego na urlopie wypoczynkowym, pełniąc zastępczo obowiązki kierownika urzędu i wykonując czynności kasowe. Skutkiem zaniedbania kontroli przez drugiego urzędnika, Pałczyński odesłał dnia 12 b. m. do urzędu pocztowego Warszawa 1, jako zbiorczego gotówki o 20.000 mniej, a dnia 13 b. m. zarachował w dziennikach kasowych na jedną z wpłat na rachunek Pocztowej Kasy Oszczędności o 30.000 mniej i obie kwoty sprzeniewierzył.

Pod pozorem udania się do miejsca pobytu na wsi kierownika urzędu podczas dwu dni świątecznych 14 i 15 b. m. Pałczyński wyjechał z Warszawy 13 bm. wieczór po godzinach urzędowych, udając się w rzeczywistości do Wilna. Sprzeniewierzenie ujawniła rewizja urzędu w dniu 16 i 17 b. m. zarządzona skutkiem niejawienia się do służby Pałczyńskiego.

Za Pałczyńskim rozpisano listy gończe i przedsięwzięto energiczne kroki celem ujęcia sprawcy. Dnia 25 b. m. został Pałczyński ujęty w Kownie z gotówką 35.700 zł. Urzędnicy winni naruszenia obowiązków służbowych odnośnie do wykonywania czynności rachunkowo-kasowych, które umożliwiło Pałczyńskiemu popełnienie sprzeniewierzenia pociągnięci zostali do odpowiedzialności dyscyplinarnej i materjalnej.

Z sali sądowej.

Wielki proces szpiegowski w Krakowie.

Dnia 15 września br. w okręgowym sądzie karnym w Krakowie rozpocznie się wielki proces o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiądą: Włodzimiera Pipczyńska, buchalterka w Krakowie, Wasyl Kołodziej, student filozofji w Krakowie, Włodzimierz Kubrak, abiturjent gimnazjalny z Przemyśla, Paweł Zabłocki, prywatny w Przemyślu, Iwan Pokładek, student uniwersytetu w Krakowie, Julja Boryłówna, absolwentka gimnazjalna w Przemyślu, Mikołaj Chudy, abiturjent gimnazjalny w Jaworowie, Paweł Gengal, student praw we Lwowie, Iwan Sołhan, student uniwersytetu w Krakowie, Tedor Semakiwski, urzędnik wojskowy w Krakowie, Aniela Nakoneczna, abiturjentka seminarjalna w Przemyślu, Iwan Nakoneczny, urzędnik wojskowy w Przemyślu, Marjan Kotowicz, abiturjent gimnazjalny w Przemyślu, Stefan Jacków, kupiec w Przemyślu, Józef Kluczenko, przemysłowiec we Lwowie, Piotr Dutka, tokarz w Przemyślu, Henryk Felsen, urzędnik prywatny w Przemyślu, Marjan Hess, sierżant wojskowy w Przemyślu, Dmytro Czupil, robotnik w Przemyślu, Stach Prokopowicz, szewc w Jaworowie, Michał Dutka, student uniwersytetu w Krakowie, Wacław Ziembiński, urzędnik wojskowy w Przemyślu, Roman Szumski, kupiec w Warszawie, Andrzej Szczerba, stolarz w Warszawie, Józef Stecura, student politechniki we Lwowie, Michał Stefaniszyn z Trościańca koło Doliny, Antoni Zahrobelny, stolarz wojskowy w Warszawie, Ostap Charchalis, student uniwersytetu, zamieszkały w Jaworowie, Taras Drobenko, kanonier 26 p. art. w Włocławku, Wasyl Kostyniuk, student politechniki we Lwowie, Abraham Sokal, absolwent gimnazjalny w Przemyślu, Semen Dmytrarz, pośrednik w Bolestraszycach, Włodzimierz Jarosiewicz, żołnierz 5 pp. w Przemyślu i Michał Pieniążek, żołnierz 38 pp. w Przemyślu.

Wszystkim powyż wymienionym akt oskarżenia zarzuca, że należeli oni do ukraińskiej wojskowej organizacji i zbierali dokładne wiadomości, odnoszące się do organizacji wojska polskiego i tegoż rozmieszczenia.

Rozprawa potrwa co najmniej dwa miesiące. Prowadzić ją będzie sędzia Podobiński, który swego czasu prowadził śledztwo w sprawie listopadowej (ataku na wojsko i policję na ul. Dunajewskiego).

Oskarżonych bronić będą adwokaci z partji ukraińskiej: dr Włodzimierz Starosolski z Pragi, dr Stefan Szuchiewicz ze Lwowa i Osyp Woźniakowski z Krakowa.

„Nagie fakty" komunistyczne.

W świeżo wydanym zbiorze anegdot politycznych powojennych znajdujemy zabawny epizod, dotyczący znanej niemieckiej komunistki, Ruth Fischer i słynnego przywódcy partji socjalistycznej, mającego opinję jednego z najlepszych mowców, Adolfa Hoffmana. Na wiecu komunistycznym, wobec licznego audytorjum, przemawiała Ruth Fischer, piorunując nietyle przeciw burżuazji, ile przeciw socjalistom, nazywanym przez nią wrogami ludu roboczego.

Dzień był wyjątkowo upalny i mówczyni przyodziana była w nader lekką i przejrzystą sukienkę. W trakcie przemówienia, któremu towarzyszyła energiczna gestykulacja, przy jakimś gwałtowniejszym ruchu, pękła wstążeczka, przytrzymująca staniczek na toczonych ramionach wyjątkowo pulchnej mówczyni, i oczom audytorjum ukazał się w całej pełni widok tyle ponętny, ile zgoła nieoczekiwany. Niewzruszona tem oratorka ani myślała przerwać swojej piorunującej mowy przeciwko „zdrajcom ludu", poczem, po dokończeniu jej, najspokojniej zeszła z estrady.

Oponentem jej miał był Adolf Hoffman, przeciw któremu specjalnie skierowana była filipika mówczyni. Wszedłszy wśród oklasków zebranego tłumu na mównicę, stary wyga wiecowy przemówił w te słowa: „Towarzysze! Wobec podobnie „nagich faktów" (Nackte Tatsachen) zrzekam się głosu, czując się zupełnie niemi rozbrojonym".

Homeryczny śmiech audytorjum pogrzebał z kretesem efekt płomiennej mowy niefortunnej mowczyni.

Kronika telegraficzna.

Podwyższenie pensyj honorowych dla weteranów polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 sierpnia. Władze wojskowe, które otoczyły opieką weteranów i zabiegały o **podwyżkę pensyj honorowych,** uzyskały obecnie **zgodę ministerstwa skarbu na tę podwyżkę.** Wnioski **uchwalone będą** prawdopodobnie już w najkrótszym czasie przez Radę ministrów. Będzie to niezbyt wielkie, ale przecież pewne ułatwienie życia weteranom.

Weteran samotny otrzyma **o 46 zł. więcej, t. j. 125 zł., żonaty 150 zł.,** wdowa otrzyma prawie **dwa razy tyle, co dotychczas,** gdyż 62 zł. Ogółem podwyższenie pensyj weteranów **nie obciąży znacznie skarbu państwa** gdyż z zarejestrowanych w swoim czasie 3.500 powstańców — **pozostało już tylko 1.000.**

Kontrola podatkowa gości w kąpielach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 sierpnia. Donosiliśmy niedawno, że ministerstwo skarbu poleciło otoczyć specjalną opieką osoby, które wyjechały do uzdrowisk na wywczasy letnie. Polecone zostało zbadanie, **jak, gdzie, ile kto wydał, czy się leczył, czy się bawił,** aby na tej podstawie dokonać **wymiaru podatku.**

Jak się dowiadujemy, skarb posiada już dane bardzo ciekawe, a nawet dość charakterystyczne, albowiem urzędy skarbowe badały również, kiedy, kto **i z kim** bawił w uzdrowiskich. Nie zapomniały jednak **o Sopotach** i zebrały szereg informacyj, **co do graczy w kasynie,** którzy zabawiali się w ruletę. Na podstawie tych danych władze skarbowe przedłożą takim graczom **specjalne nakazy płatnicze.**

Agitacja wyborcza w Łodzi.

Pomysły magistratu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 sierpnia. „Gazeta Warszawska Poranna" donosi, że w Łodzi **agitacja wyborcza** już się zaczęła. Czynni są zwłaszcza **żydzi i komuniści.** Polacy, jakkolwiek w teorji wyznają zasadę „w jedności siła" — jednak w praktyce stawiają **odrębne listy przedmieść, urzędników państwowych, dozorców domowych** i t. p.

Oprócz listy N. P. R. wysuwa się **blok sanacyjny,** którego podstawą jest Partja Pracy i Związek Naprawy Rzeczypospolitej.

Oryginalny pomysł wyborczy powziął podobno magistrat łódzki. Oto **kobiety głosować mają osobno** i składać swe kartki wyborcze **do innych urn.** W razie urzeczywistnienia tego pomysłu, stałby się pierwszy wyłom w **zasadzie tajności** głosowania, godzący w najbardziej uzasadniony, a zwłaszcza w dzisiejszych czasach teroru niezbędny przywilej pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Czy pomysł ten magistratu łódzkiego ma być wstępem do dalszej klasyfikacji wyborców na wojskowych, urzędników i t. p.? Niewątpliwie wyniki takiej klasyfikacji — ze względów statystycznych — byłyby bardzo ciekawe, są jednak dziedziny, w które konstytucyjnie statystyce wkraczać nie wolno.

Duchy w ministerstwie spr. wewn.

Duch nie pozwala urzędnikom spokojnie napić się wódki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 sierpnia. „Nasz Przegląd" donosi o następującej, trochę niewiarygodnej historji. W ministerstwie spraw wewnętrznych **nie przestaje się mówić o duchach,** które po **nocach krążą po całym gmachu.** Dzieją się **niesamowite historje (!).** Otwierają się nawet drzwi, skrzypią podłogi, **spada coś z biurka (!),** słychać stukanie maszyn lub przeciągłe świsty i **okropne jęki (!),** pochodzące z sąsiedniego pokoju.

Podczas ostatniego przyjęcia, wydanego przez min. Składkowskiego dla starostów, miał miejsce następujący wypadek:

W sekretarjacie ministra siedzieli dwaj dyżurni urzędnicy. Koledzy ich obecni na bankiecie postanowili uraczyć również dyżurujących i w tym celu ustawili na tacy całą baterję wódek wraz z zakąskami i zanieśli wszystko do gabinetu wiceministra Jaroszyńskiego, gdzie przebywali dyżurujący urzednicy. Gdy tylko ustawili tacę, **rozległ się okropny huk (!),** jak gdyby ktoś wystrzelił z karabinu. Urzędnicy skonstatowali, że zleciała ni stąd, ni zowąd żarówka elektryczna i spadła na kieliszki, znajdujące się na tacy, przyczem **zakąski obsypane zostały odłamkami szkła.** (Widocznie duch-abstynent nie chciał, aby urzęnicy pili wódkę! Prz. red.).

Stary woźny ministertswa opowiada, że w gmachu **straszyło** jeszcze „za Ruska". Duchy wychodziły w nocy po godzinie 12 z przyległego okrągłego pokoju, mającego kształt baszty, w którym podobno w swoim czasie któregoś z Zamojskich **znaleziono martwego (!).** W ministerstwie wśród niektórych urzędników powstał projekt sprowadzenia do gmachu **kilku spirytystów (!),** którzyby wyjaśnili sprawę.

(Mamy nadzieję, że gen. Sławoj-Składkowski zarządzi, co należy, aby w ministerstwie nie „straszyło". Zarządzenia tego rodzaju „anticipando" należałoby także poczynić w innych ministerstwach. Prz. red.).

—o—

Tracenia w sowietach.

Moskwa, 31 sierpnia (AW). Z zarządzenia G. P. U. **rozstrzelano w Moskwie trzech byłych oficerów armji carskiej,** oraz **urzędnika bankowego** Lawrewa. Egzekucje te wykonane zostały ze względu na kontrrewolucyjną działalność ofiar.

Moskwa, 31 sierpnia (AW). Według informacji z Czerkas **rozstrzelano tam dwóch Ukraińców,** oskarżonych o działalność na korzyść emigracyjnych organizacyj ukraińskich kierunku „Petlurowskiego".

—o—

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 31 sierpnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we środę, wraca na afisz „Maleńswo" Miccodemi'ego-Mirande'a, które w pełni powodzenia zeszło z końcem ubiegłego sezonu z afisza. Rolę Magdaleny odegra po raz pierwszy p. Piaskowska, Lucjanem będzie p. Ziembiński. Zresztą poza drobnemi zmianami, obsada premjerowa z p. Barwińską, dyr. Nowakowskim i Niewiarowiczem w rolach głównych, oraz małą Alinką Orkanówną jako Symoną w 1-szym akcie. Jutro „Balladyna".

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 31 sierpnia: „Balladyna".
Czwartek: „Balladyna".
Piątek: „Proboszcz wśród bogaczy".

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Blondynka czy brunetka".
Nowości: „Nędznicy".
Promień: „Buster Keaton i miljon krów".
Sztuka: „Za cenę duszy i ciała".
Uciecha: „Przed trybunałem sumienia" (Karina Bell, Olaf Fönns i Einar Hanson).
Wanda: „Rozpętane żywioły" i „Gwiazda N. Jorku".
Warszawa: „Szatan prerji" i „Piekielna intryga".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek dn. 1 września 1927 r.

Kraków (422) Godz. 18—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.25: „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Opieka nad potomstwem u owadów", wygł. dr. Fudakowski; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy; godz. 22.20—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 17—17.25: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki; godz. 17.25—17.50: Odczyt p. t. „Co zrobiło społeczeństwo dla Obrony Powietrznej Państwa i co jeszcze zrobić winno" — wygł. p. Stan. Rudziński, sekretarz Kom. Stoł. L. O. P. P.; godz. 17.50—18: Nadprogram i komunikaty; godz. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w wykonaniu orkiestry Gerwitza i Słobodnika; godz. 19—19.15: Komunikaty P. A. T.; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godzina 19.35—20: Odczyt p. t. „Węgry współczesne", (z cyklu „Nasi sąsiedzi") — wygł. Wł. Dzwonkieski; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Lucjan Budkiewicz (wiolonczela), Umberto Macnez (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.); godz. 22: Komunikaty policyjne, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T. i nadprogram.

Poznań (280.4) Godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 18—19: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; godz. 19.10—19.35: 1-sza lekcja elementarnego kursu języka francuskiego — wykłada p. Omer Neveux; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Zagadnienia przemysłu hotelarskiego, restauracyjnego i cukierniczego w związku z wystawą poznańską" wygłosi dyr. M. Krzyżankiewicz; godz. 20.30—22: Koncert wieczorny solistów. — Udział biorą: pp. Wanda Dobroczyńska (sopran)). Wanda Piasecka (fortepian), Zygmunt Kalinowski (baryton). W programie muzyka polska; godz. 22: Sygnał czasu. Komunikaty Z. O. K. Z.: godz. 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Berlin (483.9 i 566) Godz. 17.30: Koncert: godz. 20: „Eliasz" — oratorjum F. Mendelssohn-Bartholdyego; godz. 22.30: Muzyka taneczna.

Frankfurt (428.9) Godz. 16.30: Muzyka operetkowa; godz. 20.15: Muzyka dawna: godz. 21.15: Koncert na harfie, skrzypcach i wiolonczeli.

Langenberg (468.8) Godz. 17.30: Koncert; godz. 20.30: Humor wiedeński — (transmisja z Dortmundu); godz. 22.45: Muzyka taneczna.

Rzym (450) Godz. 17.45: Muzyka lekka; godz. 21.10: Transmisja z teatru.

Brno (441.2) Godz. 19: Koncert; godz. 20: Komedja; godz. 20.20: Koncert; godz. 21.30: Recytacje.

Praga (348.9) Godz. 20.10: Rozmaitości; godz. 21.10: Muzyka lekka; godz. 22.20: Transmisja koncertu z kawiarni.

—0—

SPECJALNY FORTEPJAN DLA RADJA. Jedna z amerykańskich stacyj radjofonicznych w Chicago zamówiła w firmach fortepjanowych specjalny instrument tak skonstruowany, ażeby tony jego nie były zniekształcone przez fale radjowe. Cały szereg firm nadesłał w bardzo krótkim czasie nowe typy „fortepjanów radjowych", z których jeden wyróżniał się tem, iż tony niskie nie rezonowały w słuchawkach. Naturalnie, udało się to osiągnąć po wielu żmudnych eksperymentach.

BUDOWA RADJOSTACJI W ZEESEN. Kilka kilometrów od Königswusterhausen we wsi Zeesen powstaje wielka radjostacja dla celów radjotelefonicznych, oraz radjofonicznych. Obecnie zostały już zmontowane dwie wieże antenowe, po 210 metrów wysokości każda. Antena rozpiętości 240 metrów, zawieszona jest już na wieżach. Budynki, które będą mieścić aparaturę radjostacji, już zostały całkowicie wzniesione. Próbne nadawania odbędą się na fali 1.250 metrów. Będzie to znacznie silniejsza radjostacja od Langenbergu, gdyż będzie ona posiadać przeszło 30 klw. w antenie, z tem, że w przyszłości moc ta zostanie powiększona do 40 kilowatów.

W ten sposób Niemcy będą posiadały najsilniejszą radjostację w Europie.

Kultura i sztuka.

NOWE SIŁY W OPERZE WARSZ. Śród nowozaangażowanych sił do opery warszawskiej figuruje kilka nazwisk artystów, których sukcesy podczas zeszłorocznych występów zarysowały się bardzo wyraźnie. W pierwszym rzędzie wymienić należy, z pań: sopranistki Ewę Bandrowską-Turską i Olgę Olginę i mezzosopranistkę Izę Szoreszewską; z panów zaś: barytonistę Jana Romejko i basistę Bolesława Bolko. Zaangażowany został również barytonista, Jerzy Ruli. Poczet adeptów powiększono następującemi siłami: sopranistki Bojar-Przemieniecka, Frankusówna, Kejlowa, Szymborska i Węgrzynówna, tenorowie: Bzowski i Popławski i barytonista Brodnicki.

ZAMKNIĘCIE MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY MUZYCZNEJ WE FRANKFURCIE. Dnia 29 b. m. nastąpiło we Frankfurcie uroczyste zamknięcie międzynarodowej Wystawy muzycznej. Dłuższe przemówienie wygłosił dyrektor instytutu współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów, następnie zabrał głos burmistrz miasta, który oznajmił, że Frankfurt n. Menem nazwał najpiękniejszą ulicę swej nowej dzielnicy nazwiskiem największego żyjącego muzyka niemieckiego, Ryszarda Straussa. Na zakończenie uroczystości orkiestra barcelońska odegrała symfonję Ryszarda Straussa „Don Juan" pod batutą kompozytora.

MIĘDZYNAR. KONGRES UNJI GEODEZYJNEJ I GEOGRAFICZNEJ W PRADZE CZESKIEJ. W dniu 29 b. m. rozpoczął się w Pradze czeskiej Międzynarodowy Kongres Unji geodezyjnej i geograficznej. Obrady odbywają się w gmachu parlamentu pod przewodnictwem prezesa Akademji francuskiej, Lallemanda. Polskę reprezentują profesorowie Krassowski, Weigel, Arctowski i Winiarski. Kongres wraz z projektowanemi po zakończeniu obrad wycieczka, potrwa do 15 września.

Samochodem przez Saharę

Niezwykle szybki w ostatnich czasach rozwój środków komunikacyjnych otworzył przed człowiekiem — pustynię. Na dawnym szlaku karawanowym, wiodącym od oazy Tozeur w Tunisie do oazy Biskry w Algierze w przedniej części stanowiącej przejście do właściwej Sahary, od roku dwa razy w tygodniu kursuje regularnie olbrzymi, odpowiednio zbudowany 6-kołowy samochód wycieczkowy. Przejażdżka jest wprawdzie bardzo kosztowna, dostępna dla niewielu najbogatszych podróżników, ale kogo na nią stać, nie pożałuje złota!

Samochód, doskonale zaopatrzony w zapas żywności, napojów i niezbędnych w drodze rzeczy, rusza przed siebie — i z każdą godziną posuwa się naprzód w coraz gęstszej, rozpalonej atmosferze. Ostatni Beduini znikają z oczu, przed któremi rozciągają się zaspy piasku i glina, przerżnięta kamieniami — nieskończona równia, gdzieniegdzie zaledwie porosła szarą trawą.

Monotonję krajobrazu przerywa nagle widok jeziora na widnokręgu. — „Jak nazywa się to jezioro?" — wypytują z radosnem zaciekawieniem podróżni szofera. — „Jezioro Miraż" — odpowiada szofer. — „Jak?" — badają mniej pewni podróżni. — „Miraż". — Czyżby?... Czyżby ta przeczysta woda, odbijająca w błękitnej głębi nadbrzeżne drzewa, była fatamorgana?!... Odpowiedź nabiera wyrazistości: jezioro zaczyna istotnie blednąć, zamazywać się, znikać, zlewając się z niebem na linji horyzontu — i znów tylko bezbrzeżna, żółta, drętwa pustynia świadczy człowiekowi o sobie...

W oddali zarysowują się jakieś cienie: zbliża się karawana — 8 wielbłądów i 3 ludzi. Motor warczy, pracuje z najwyższem natężeniem; wkrótce mija karawanę. Ukazuje się pierwsza mała oaza: następuje postój i odpoczynek obiadowy w cieniu skały. Z za drzew wyjrzały główki kilkorga dzieci — i wnet trwożnie zniknęły. Skoro jednak samochód opuści oazę, cała dzieciarnia zbiega się z wszystkich stron i rozpoczyna zaciętą walkę o pozostawione blaszanki do konserw, butelki, pudełka itp.

W oazie Mides — drugiem miejscu postoju — Arabowie częstują podróżnych swą niezrównaną, krzepiącą kawą. Nad wieczorem samochód zatrzymuje się w oazie Negrinie — w „Ogrodzie Allahą', jak ją Arabowie nazywają. Nadchodzi noc — noc w pustyni. Czarne niebo ze swemi ogromnemi gwiazdami zdaje się sklepieniem największego na świecie meczetu...

O świcie samochód rusza dalej. O godz. 5 rano dojeżdża do miejsca pielgrzymek w Algierze — Sidi Okba, gdzie spoczywają zwłoki świętego mahometańskiego tego imienia. — Upał staje się nie do zniesienia: oczy palą, pot paruje z czoła, krew wrze w żyłach. — Wreszcie po kilku godzinach jazdy — wioska Ain Naga. Jedna cudowność splata się z drugą: z za Ain Naga widać pierwszy słup telegraficzny, w odstępie odeń drugi, — trzeci — i tak aż do samego krańca żółtego morza piaszczystego!

O godz. 6 wieczorem samochód zatrzymuje się w Biskrze. Wspaniały hotel „Victoria" — chłodne sale, woda z kranów, łazienki, czytelnia, dywany, lustra, obsługa męska i kobieca. Naokoło pustynia — rozżarzona, tajemnicza, wieki wieków niezmiennie trwająca pustynia... **M. P.**

—0—

Ze sportu.

UDZIAŁ POLSKIEGO TENISISTY W BERLIŃSKIM TURNIEJU.

W dn. 27 i 28 b. m. odbyła się w Berlinie partja tenisowa pomiędzy słynną parą zawodową Anglików braćmi Albertem i Edmundem **Burke** oraz Romanem **Najuchem** i **Richterem.** Wyniki pierwszego dnia były sensacją. **Richter pokonał** po ciężkiej walce mistrza świata **Alberta Burke'go** w trzech setach 10:12, 8:6, 6:4. Bardzo szybko załatwił się **Najuch** z Edmundem **Burkem,** bijąc go **6:0, 6:1.** Grę pary Richter-Najuch—bracia Burke, z powodu zmroku przy stanie 6:2, 2:6, 6:3 przerwano.

Drugi dzień: Richter-Edmund Burke 7:5, 6:3, 6:3, **Roman Najuch-mistrz świata Albert Burke,** gra była nadzwyczaj interesująca. Najuch zdobywa pierwsze dwa sety **6:4, 6:4,** musi atoli uznać w dalszych trzech setach wyższość Alberta Burke, który wygrał 1:6, 1:6, 2:6. Gry podwójnej także i w niedzielę z powodu zmroku nie dokończono. Rozegrano tylko jeden set, który wygrali bracia Burke 6:3.

—0—

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KOLONJI.

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Kolonji międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z następującemi wynikami: 100 m. zwyciężył **Scholz** (Ameryka) 10.8 sek., bijąc Koernig'a (Niemcy) 10.9 sek. 200 m. bieg sprinterów: 1) **Scholz** (Ameryka) 22 sek., 2) van der Berghe. Bieg 200 m.: 1) **Otto** (S. C. Duisburg) w czasie 22.2 s., 2) Rice (Anglja) 22.4 sek.; bieg 400 m.: 1) Dr. **Peltzer** 49 sek., 2) Bross (Holandja) 49.3 sek.; bieg 500 m.: 1) **Hyttinen** (Anglja) 1:58,2 min., 2) Sahm (Koelner B. C.) 1:58.4 m.: 1500 m.: **Loukola** (Finlandja) 4:5.4 min., 2) Muddrindge (Anglja) 4:9.2 min.; 5000 m.: 1) **Muddridge** 15:12.2 min., 2) Petri (SC) 15:19.3 min.; 110 m. przez płotki: 1) **Gaby** (Anglja) 15 sek., 2) Stoeckmann (Niemcy). Skok wzwyż: 1) **Lewden** (Francja) 186.5 m. Skok w dal: 1) **Dobermann** 7.25 m., 2) Mayer 7.05.5 m. Kula: 1) **Torpo** (Finlandja) 13.96 m., 2) Schroeder (Niemcy) 13.71 m. Oszczep: 1) **Meiles** (N) 59.29 m., 2) Schmakertz (N) 57.46 m.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W BERLINIE.

Na stadjonie „Sportklub Charlottenburg" w Berlinie odbyły się ubiegłej niedzieli zawody pomiędzy **„Achillesklub"** (Londyn), **Berliner Sportklub** (BSC) i **Deutscher Sportklub** (DSC) — Berlin. Wyniki szczegółowe są następujące: 100 m. wygrał dwukrotny mistrz Węgier, **Malitz** (BSC) w 10.8 sek., 2) Corts (DSC); 400 m.: zwyciężył mistrz świata **Lowe** (Achillesklub) w 49.8 sek., 2) Leigwod (Achillesklub), 3) Wiese (BSC); 800 m.: wygrał pewnie **Stallard** (Achillesklub) w 1:57.7 min. przed Merkelem (BSC); — 110 m. przez płotki: zwyciężył łatwo **Weightmann Smith** (Achillesklub) w 15.2 sek., drugim był lord Burghley, a sława Niemiec **Trossbach z trudem zajął trzecie miejsce.** Sztafeta 4×100 m.: 1) **„BSC",** 2) **„DSC",** 3) „Achillesklub". 1500 m.: **Morgan** (Achillesklub) w 4:09.2 min., 2) Tatham (Achillesklub). Skok wzwyż: 1) **Besz** (DSC) 1.75 cm., 2) Ladewig (DSC) 1.75 cm. Oszczep: 1) **Weiss** (BSC) 57.14 cm., 2) Dr. Luedecke (DSC) 56.28 mtr.

W ogólnej punktacji zwycięzcą został londyński Achillesklub.

—0—

Ł. K. S. WYJECHAŁ PRZED ZAWODAMI LIGOWEMI Z WISŁĄ NA ODPOCZYNEK DO ZAKOPANEGO. Jak donosi prasa łódzka i warszawska drużyna Łódzkiego Klubu Sportowego, mająca w najbliższą niedzielę, dn. 4 września rozegrać ciężkie spotkanie ligowe z krakowską Wisłą **przygotowuje się bardzo poważnie do tych zawodów i wyjechała w tym celu zaraz po 2 meczach lwowskich na odpoczynek do Zakopanego.** Jako trening przed meczem niedzielnym z Wisłą, Ł. K. S. rozegra mecz z drużyną zakopiańskiego klubu sportowego **„Giewont".** Ciekawem jest, czy taki odpoczynkowy wyjazd Łodzian da się pogodzić z przepisami o amatorstwie?

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE. Najbliższa niedziela przyniesie znowu szereg dalszych spotkań ligowych. I tak grają: **w Krakowie: Wisła—Ł. K. S.,** w Warszawie Warta z Polonją, w Łodzi Turyści z Hasmoneą, w Toruniu T. K. S. z Czarnymi, we Lwowie Pogoń z Legją i wreszcie w Katowicach Jutrzenka z I. F. C.

HULANICKI (AZS. WARSZAWA) ZDOBYWA III MIEJSCE W PŁYWANIU NA AKADEMICKICH IGRZYSKACH W RZYMIE. Akademickie Igrzyska w Rzymie rozpoczęły się zawodami pływackiemi, podczas których Hulanicki (Polska) zajął trzecie miejsce w skokach z wieży (74.42 punkty). W konkurencji tej zwyciężył Węgier Hisfeny (82.52 pkt.) przed Austrjakiem Billigiem (78.52 pkt.). Czwartym był Włoch Ferrero.

Bieg 100 mtr. na wznak **Ornero** (Włochy) 1 min. 18.8 sek.: 200 mtr. na piersiach — Hegedus (Węgry) 3 min. 11 sek. Sztafeta 4×50 mtr. Węgry. Skoki z trampoliny Billig (Austrja).

LWOWSKI K. S. „POGOŃ" I TORUŃSKI KLUB SPORTOWY OBCHODZĄ SWOJE JUBILEUSZE W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ. W dniu 4 września Pogoń obchodzić będzie **20-lecie swego istnienia.** Na uroczystość powyższą Pogoń zaprasza wszystkich swych byłych i obecnych członków we Lwowie w danej chwili nieobecnych. Najważniejszym punktem programu sportowego będzie mecz towarzyski Pogoń—Cracovia.

W dniu 4 września odbędzie się pięcioletni jubileusz założenia Toruńskiego Klubu Sportowego. Program sportowy obejmuje zawody bokserskie, tennisowe, pływackie oraz mecz o mistrzostwo Ligi T. K. S.—Czarni.

II NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE W WARSZAWIE odbędą się w dniach 17, 18 i 19 września z broni małokalibrowej (kaliber 22). Zawody powyższe organizuje komisja techniczna przy Związku Strzeleckim. Strzelanie odbędzie się w kategorji: młodzieży, pań i senjorów, z pistoletów i karabinów na przestrzeniach od 25—100 mtr.

Zgłoszenia przyjmuje komisja techniczna Związku Strzeleckiego.

KLUB SPORTOWY „ORZEŁ" W KRAKOWIE zawiadamia swych członków, że dnia 12 września odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w lokalu p. Hasa przy ul. Lwowskiej 4, o godz. 7-mej wieczorem, a w razie braku kompletu o godz. 8-mej z nast. porządkiem dziennym: 1) Wybór Wydziału. 2) Wnioski i interpelacje.

RAID PROPAGANDOWY PRZEZ POLSKĘ w czasie od 26 września do 1 października b. r. ma urządzić słynna angielska fabryka samochodów „Morris". 5 samochodów przejedzie trasę Gdańsk, Gdynia, Tczew, Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz, Wągrowiec, Rogożno, Poznań, Ostrów, Kalisz, Sieradz, Pabjanice, Łódź, Piotrków, Nowo-Radomsk, Częstochowa, Sosnowiec, Mysłowice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Przemyśl, Lwów (Targi Wschodnie).

Raid poprowadzi kierownik wydziału propagandy firmy Morris p. Józef Adler.

Dział gospodarczy

Swiatowa produkcja stali.

Dotychczasowe dane wskazują, że ogólnoświatowa produkcja stali osiągnie rekordową sumę 100,000.000 ton, czyli zwiększy się w porównaniu z rokiem poprzednim o 13 milj. ton. Produkcja I. kwartału br. przekracza znacznie prawie we wszystkich państwach wytwórczość tego samego okresu roku poprzedniego. Taką samą intensywność produkcji ujawnia, jak można z przybliżonych cyfr wywnioskować, również kwartał drugi.

Produkcja stali Stanów Zjednoczonych wynosiła w pierwszym kwartale br. — 12,400.000 ton, w drugim — 11,875.000, Anglji — 2,507.000 ton — 2,482.000 ton. Przeciętna produkcja miesięczna przedstawiała się w poszczególnych krajach w tysiącach ton następująco (pierwsza cyfra z pierwszego kwartału 1927 r., druga i trzecia dla porównania z pierwszego kwartału 1926 r., względnie 1913 r): Stany Zjednoczone — 4.133 — 3.927.8 — 2.608.4, Niemcy 1,294.9 — 1,012.5 — 1,445.7 (ostatnia cyfra wraz z Alzacją i Lotaryngją), Anglja 835.7 — 296.7 — 638, Francja 658 — 687.9 — 384.5, Belgja 305.8 — 276.8 — 202.3, Rosja 294.3 — 265.4 — 396.7, Luksemburg 191.1 — 184.1 — 109, Zagłębie Saary 155.9 — 142.3 — 145, Włochy 133.2 — 132.9 — 77 Polska 101.3 — 64.8 — 133, Kanada 73.9 — 64.7 — 87, Szwecja 41 — 40.1.

Rynek pracy w Brazylji

Brazylja posiada dwa ośrodki dla poszukujących pracy: Rio de Janeiro i Sao Paulo.

W Sao Paulo na plantacjach kawowych i w dość rozwiniętym przemyśle zapotrzebowanie robotnika, szczególnie rolnego, jest duże. Jednocześnie jednak i napływ emigrantów, zwłaszcza w Europie wschodniej, jest znaczny. Dzieje się to głównie skutkiem agitacji linji okrętowych, jak i agentów brazylijskich.

Pojemność rynku pracy w Rio de Janeiro jest o wiele mniejsza, trudniej też o znalezienie zajęcia.

Ostatnio wzmógł się ruch reemigracyjny do Polski. W ciągu pierwszego półrocza br. wyjechało z Brazylji 162 obywateli polskich.

Charakterystycznem jest, że o ile Brazylja sprzyja wszelkiemi środkami napływowi robotników, zwłaszcza rolnych, celem obniżenia płac, o tyle prowadzi pewnego rodzaju politykę prohibicyjną w stosunku do inteligencji, jak lekarzy, prawników, inżynierów itd.. Świadczą o tem surowe przepisy, dotyczące nostryfikacji dyplomów zagranicznych.

Robotnik polski uważany jest w Brazylji za element bardzo pożądany.

Przędza bawełniana

Na światowym rynku bawełny panuje w dalszym ciągu silna „haussa", spowodowana tem, że urzędowy szacunek tegorocznych zbiorów bawełny amerykańskiej wykazuje blisko 13 i pół miljona bel, tj. o 5 miljonów bel mniej, aniżeli w roku 1926. Wskutek zwyżki bawełny, przędza bawełniana na naszym rynku bardzo podrożała. Szczególnie mocno szły ceny w górę w końcu lipca i przez cały sierpień. Natomiast w pierwszych dniach września spodziewany jest spadek. —

Bardzo dużo przędzy konsumuje branża trykotażowa, która przygotowuje się intensywnie do sezonu zimowego. Niższe numery przędzy bawełnianej, tj. od 8 do 40 wyrabiane są w kraju, wyższe zaś, tj. Nr. 60, 80, 100, 120, 140, 160 etc. sprowadzane są przeważnie z Anglji, następnie Francji, Czechosłowacji i Szwajcarji. W ostatnich miesiącach fabryki krajowe, które dawniej już zaczęły produkować wyższe numery, osiągnęły na tym polu poważny sukces tak, że produkowana przez nich przędza dochodzi do poziomu przędzy zagranicznej. Cło na przędzę zagraniczną wynosi 15 do 30 wartości towaru. Na grubsze numery cło jest tak wysokie, że sprowadzanie tych gatunków z zagranicy nie opłaca się. Notują: przędzę bawełnianą krajową surową amerykańską za 1 klg. franco skład odbiorcy: Nr. 16/1 — 0.77 dol., 20/1 — 0.80, 24/1 — 0.82, 32/1 — 1 dolar, 40/2 — 1.40 dol., przędzę zagraniczną egipską czesaną merceryzowaną gazowaną w średnim gatunku za 1 kg. franco oclony: NN 60/2 — 2.90 dol. do 3.70 dol., 100/2 — 4.50 dol. Warunki sprzedaży: kredyt wekslowy od 2 do 4 miesięcy. Wypłacalność dobra.

———oşo———

Kronika ekonomiczna.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W POLSCE W CYFRACH. Polska posiada około 6 tysięcy spółdzielni związkowych wszelkich typów. Z końcem 1925 r. liczyły one zgórą 1,800.000 członków.

Najliczniej reprezentowane są spółdzielnie kredytowe: 2.800, następnie spożywcze — 2.100, mleczarskie i jajczarskie — 400, rolniczo-handlowe — 300 itd. W czasie tym spółdzielnie rozporządzały sumą ćwierć miljarda zł., co daje przeciętnie przeszło 40.000 na jedną spółdzielnię. Na kapitał obrotowy składały się własne fundusze spółdzielni w sumie 65 milj. zł. (26 proc.), resztę zaś tworzyły fundusze obce, w czem wkłady oszczędnościowe stanowiły 40 milj. (16 milj.)

„BANK PRACY" W POZNANIU. W Poznaniu powstaje „Bank Pracy". Ma to być instytucja kredytowo-zapomogowa, oparta na zasadach spółdzielczości, a przeznaczona dla rolników, robotników, drobnych przemysłowców, rzemieślników oraz kupców. Do rady nadzorczej Banku Pracy należą inż. Rogoziński, senator Gaszyński z Warszawy i Franciszek Adamczak z Poznania. Udział wynosi 200 zł., płatnych w 10 ratach miesięcznych. Odpowiedzialność członkowska ogranicza się do 1.000 zł. od udziału. Bank Pracy ma być uruchomiony w połowie września br.

DRUGI OGÓLNO-KRAJOWY ZJAZD SPÓŁDZIELNI BUDOWLANYCH I MIESZKANIOWYCH W WARSZAWIE. Komitet Wykonawczy pierwszego ogólno-krajowego zjazdu spółdzielni mieszkaniowych i budowlanych donosi, że w dniu 25 września br. w Warszawie odbędzie się drugi ogólno-krajowy zjazd spółdzielni budowlanych i mieszkaniowych. Głównym przedmiotem obrad drugiego zjazdu będzie zawiązanie ogólno-krajowego związku rewizyjnego spółdzielni mieszkaniowych i budowlanych, brak którego dotychczas dawał się odczuwać spółdzielniom dotkliwie. Komitet Wykonawczy pierwszego ogólno-krajowego zjazdu wzywa wszystkie spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo-budowlane, budujące się i mające już domy wybudowane do wzięcia udziału w zjeździe. Zgłoszenia należy kierować do biura zjazdu w Warszawie, ul. Wiejska 15, mieszk. 12, Tel. 203-81.

KONFLIKT WĘGLOWY POLSKO-CZECHO SŁOWACKI. W związku z konfliktem węglowym, jaki wynikł między Polską a Czechosłowacją, a w którego następstwie kopalnie polskie postanowiły wstrzymać dostawę węgla do Czechosłowacji, koksownie Zagłębia ostrawsko-karwińskiego postanowiły nie dostarczać koksu do Polski do chwili uregulowania sprawy dostaw węglowych.

VIII. MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA CHEMICZNA W WARSZAWIE. Za kilka dni przyjeżdżają już do Warszawy pierwsi delegaci zagraniczni, celem wzięcia udziału w 8-mej Międzynarodowej Konferencji Chemicznej. Początek konferencji będzie miał miejsce dnia 4 września br.; wieczorem tego dnia odbędzie się raut, wydany w ratuszu przez miasto dla wszystkich uczestników konferencji. Następnego dnia, w poniedziałek dn. 5 września, nastąpi uroczyste otwarcie konferencji w gmachu politechniki warszawskiej, na które obiecał przybyć p. Prezydent Rzeczypospolitej. Obrady Zjazdu trwać będą w Warszawie 3 dni, poczem uczestnicy Konferencji udadzą się do Tomaszowa, Łodzi i na Śląsk, aby zjechać się następnie w Krakowie, gdzie konferencja zakończy swe obrady. Prace komitetu organizacyjnego są już ukończone, wszystkie niezbędne przygotowania dla przyjęcia zagranicznych gości poczynione. Z uwagi na przyjazd z zagranicy około 150 uczestników — najwybitniejszych uczonych profesorów i przemysłowców świata chemicznego — konferencja zapowiada się nader interesująco.

PRODUKCJA NAFTOWA W CZERWCU. Stacja geologiczna w Borysławiu ogłasza następujące zestawienie ogólne o stanie wierceń i produkcji naftowej w Polsce za miesiąc czerwiec 1927 roku. Ogólna ilość otworów wierconych — 140 (o 15 więcej, aniżeli w maju 1927 r.); produkujących ropę — 2.026; produkujących wyłącznie gaz — 126; wier. i prod. — 79; instrum. — 51; razem w ruchu — 2.242; montowanych — 27; zastanowionych — 578; uwiercono metr. 8.391. — Produkcja ropy w cystern. (kilogramów mies.) w czerwcu wyniosła 6051.8417 (w stosunku do maja br. o 171.8727 mniej.); oddano — 5586.1687; spalono na kopalniach — 24.8259; manco wyniosło — 337.5128; zapas na kopalniach z dnią 30. VI. — 1.351.9870; produkcja gazu wyniosła w czerwcu mm³/m 821.4; m³ tys. mies. — 35.493.

PRODUKCJA PRZEMYSŁU HUTNICZEGO. Sytuację w przemyśle hutniczym na Górnym Śląsku w m. lipcu można uważać za pomyślną. Zaobserwować się daje wzrost produkcji we wszystkich działach. W okresie tym pod ogniem było 12 wysokich pieców, gdy w czerwcu br. — 9, a dwa lata temu — 7.

Produkcja surówki wyniosła 37.062 ton, produkcja stali w porównaniu z miesiącem poprzednim wzrosła o 8.000 ton i wyraziła się cyfra 73.893 ton. Walcownie żelaza wyprodukowały o 7.000 ton żelaza więcej, aniżeli w czerwcu br., miamowicie — 31.433 ton.

Porównanie cyfr za okres pierwszych 7-miu miesięcy ubiegłego roku uwidoczniają najlepiej wzrost produkcji naszych hut górnośląskich. W okresie od 1 stycznia do 31 lipca 1926 wyprodukowano — 133.363 ton surówki, w roku bieżącym zaś w tym samym okresie czasu wyprodukowano + 239.124 ton. Stali surowej do 1 lipca r. 1926 wyprodukowano 220.000, w tym samym okresie 1927 r. — 465.000 ton; wzrost więc produkcji porównywując rok przeszły z rokiem bieżącym wynosi przeszło 100 procent. Na wzrost produkcji miały wpływ dwa czynniki: zwiększenie się pojemności rynku wewnętrznego, oraz wzrost eksportu.

Z NIEMIECKIEGO RYNKU DRZEWNEGO. Na rynku drzewnym panuje dobry popyt tak na drzewo budulcowe, jak i na stolarkę. Brak drzewa okrągłego równoważy wpływ zmniejszonego popytu na niektóre gatunki — na równowagę cen. Czyste i niezasiniałe deski boczne jak również środkowe i wierzchowe znajdują odrazu nabywców. Nieco mniejszy popyt panuje na stolarkę blokową, jednak ostatnio zbyt jest daleko większy, dzięki znaczniejszym zamówieniom z Niemiec środkowych. Płacono za stolarkę blokową (sosna odziomkowa) z Prus Wschodnich, zwykłej specyfikacji t. j. 70 proc. I. klasy 120 do 125 marek za 1 m³ loco stacja wschodniopruska. Za lepsze specyfikacje cena dochodziła nawet do 130 marek. Sosnowe deski boczne czyste i niezasiniałe, zależnie od wymiarów notowano 116—130 mk. za takież deski zasiniałe 72—80, za niesortowane deski środkowe i wierzchowe 73—83 mk. za 1 m³ loco stacja wschodnio pruska.

——0——

ZBOŻE I MĄKA. Przy spokojnej tendencji na rynku zbożowo-mącznym w Warszawie płacono pod koniec tygodnia: za żyto kongresowe 41.50 zł., za pszenicę wyborową 51—52 zł., owies nowy — 36—37 zł., jęczmień przemiałowy — 39—40 zł., jęczmień browarniany — 42—44 z., wszystko za 100 kg. franco Warszawa.

Również na rynku mącznym usposobienie spokojne. Płacono za mąkę pszenną 4/0 A. (warszawską i kresową) 85 gr., mąkę pszenną 4/0 (kongresową) — 80 gr., za żytnią 4/0 (luksusową) — 66 gr., żytnią 3/0 (chlebową) — 63 gr., żytnią 2/0 (sitkową) — 48 gr., wszystko za kg. z dostawą do odbiorcy.

NORYMBERSZCZYZNA. Z prowincji zjeżdżają już do Warszawy kupcy po towary na sezon jesienny, starając się o kredyt. Wypłacalność ich jest względnie dobra; ci nawet, których weksle niedawno zaprotestowano, teraz starają się uregulować długi. Hurtownicy żądają 40 proc. gotówki i weksli na 3 miesiące. Wyroby, do których się używa bawełny, mają tendencję zwyżkową. Nici podrożały o 7—8 proc. Wstążki gumowe łódzkie staniały na 4.20. Agrafki stalowe staniały o 5 proc. Łyżki spadły na 30 zł. za gros.

SPIRYTUS. Na hamburskim rynku eksportowym spirytusu panuje tendencja mocna. — Oficjalna cena czystego spirytusu wynosi 26.50 do 27 hfl. franco skład Hamburg, jednak efektywne tranzakcje zawiera się po cenach niższych. Udział Polski na rynku eksportowym jest stosunkowo mały ze względu na brak w Polsce jednolitej organizacji dla eksportu spirytusu, któraby, wykluczając wszelką niezdrową konkurencję, potrafiła wykorzystać należycie konjunkturę eksportową.

RYBY. Ceny ryb kształtowały się w tygodniu ubiegłym następująco: w hurcie za 1 kg: karpie 3.90 zł., w detalu za 1 kg: karpie żywe 4.50 zł., śnięte 3.50, liny żywe 5.00—6.00, śnięte 3.50, karasie żywe 5.00 — 6.00, śnięte 3.50—4.00, łososie 14.00, sandacz na lodzie 6.00, węgorz 6.00—7.00, sum krajany 5.00, szczupak śnięty 3.00—4.00, leszcz 3.50 do 4.00, ślizy śnięte 5.00, sielawy, które ukazały się na rynku narazie jeszcze w niewielkich ilościach, — 6.00—7.00, rapy 3.50, średnica 1.50 do 2.00, drobnica 0.80—1 zł.

Ruch słaby, oczekują jednak niedługo większego ożywienia. W pierwszej połowie września r. b. ma być uruchomiona w Warszawie wielka wędzarnia ryb, w której gromadzić się będzie duża ilość ryb morskich z połowu naszego wybrzeża morskiego. Przy wędzarni otwarty będzie również sklep hurtowy dla sprzedaży krajowych oraz zagranicznych świeżych ryb morskich.

Zarobki robotnicze w Stanach Zjednoczonych

Wysokość płacy robotniczej w Stanach Zjednoczonych rosła równolegle ze wzrostem wartości ogólnej produkcji przemysłowej. W ostatnich 10-ciu latach wartość produkcji przemysłowej w Stanach wzrosła o 149 proc., natomiast ogólna płac zarobkowych wzrosła w tymsamym czasokresie o 175 procent. Przeciętna wartość produkcji rocznej i robotnika wzrosła w ciągu ostatnich 10-ciu latach ze sumy 3.447.84 dol. do sumy 6.892.93 dol., jednocześnie zaś przeciętna płaca zarobkowa podniosła się ze 579.14 dol. na osobę do 1.263.93 dolarów.

Jeśli weźmiemy pod uwagę wahania kosztów utrzymania w Stanach Zjednoczonych i uwzględnimy je przy obliczaniu siły nabywczej płacy zarobkowej, to przekonamy się, że wzrosła ona o 37 proc. Prawda, iż wzrost ten daje się obserwować głównie i przedewszystkiem w tych sferach robotniczych, które objęte są organizacją związkową.

Bądź co bądź, ogólny wzrost zarobków roboczych w Stanach nie daje się zaprzeczyć, a idzie on w parze z ogólnem podniesieniem się poziomu wytwórczości.

Przemysłowcy amerykańscy są naogół zdania, że wyższe płace zarobkowe opłacają się przemysłowi, ponieważ przyczyniają się do wzrostu produkcji, podtrzymują spokój w masach robotniczych, wywołują wzrost pobytu na rynku wewnętrznym, co z kolei odbija się pomyślnie na stanie produkcji przemysłowej.

Nie należy jednak sądzić, iż przemysłowcy amerykańscy obrali świadomie taktykę podwyższania płac zarbkowych, przewidziawszy z góry jej konsekwencje. Tak nie było i nie można wcale przypisywać przemysłowcom amerykańskim zmysłu przewidywania na tak daleki dystans.

Prawdą jest, iż od stycznia 1914 r. H. Ford podwyższył nagle płacę zarobkową i ustanowił minimum płacy dziennej 5 dolarów za 8 godzin pracy. Ale, uczyniwszy to, odchylił się gwałtownie od obowiązującej wówczas w kraju tabeli płac i wywołał tym swoim krokiem ogólne niezadowolenie w sferach przemysłowych, a nawet i gorące protesty. Stwierdził on a posteriori, że metoda jego dała doskonałe rezultaty i że się opłaciła handlowo.

Taktyka Forda była jednak raczej wyjątkiem, niż regułą w Ameryce i nie skłoniła do ogólnego naśladownictwa. Obecna więc zwyżka płac zarobkowych w Stanach musi być uważana raczej jako skutek działania pewnych czynników ekonomicznych, niż jako rezultat celowej, świadomej polityki przemysłowców.

Różne wiadomości.

DOKUMENT BARBARZYŃSTWA NIEMIECKIEGO. W mieście belgijskiem Dinant odbyła się uroczystość odsłonienia pomnika przy murze, pod którym Niemcy rozstrzelali od 14 do 23 sierpnia 1914 r., 647 mieszkańców Dinant, nie wyłączając kobiet i dzieci. Barbarzyński ten czyn uwiecznia wielka płaskorzeźba bronzowa, na cokole granitowym, oparta o mur tragiczny, a przedstawiająca trzy postacie niewieście, opłakujące zwłoki młodzieńca, złożone na marach. Na cokole wyryto napis odpowiedni.

Podczas uroczystości odsłonienia tej pamiątki barbarzyństwa Niemców wygłosili mowy: ks. Brabanta, belgijski minister obrony narodowej i francuski minister emerytur.

Oczywiście, prasa niemiecka przyjęła wybuchem gniewu wiadomość o odsołnieniu tego pomnika, twierdząc, że jest „uwiecznieniem nienawiści", a zarazem stara się udowodnić, że wstrętna zbrodnia żołdactwa niemieckiego była usprawiedliwiona, ponieważ belgijscy wolni strzelcy mieli ostrzeliwać wkraczających do Dinant żołnierzy niemieckich.

Za to więc rozstrzeliwano Bogu ducha winne kobiety i dzieci.

ZGON OSTATNIEGO KANTA. Z m. Panamy donoszą do dzienników amerykańskich, że w rzeczpospolitej panamskiej umarł ostatni potomek wielkiego filozofa królewieckiego, Emanuela Kanta.

Przed laty czterdziestu ten praprawnuk w prostej linji Kanta wywędrował był ze stron rodzinnych i od tego czasu przepadł bez wieści.

Teraz dopiero wyszło na jaw, że cały ten czas spędził w Panamie, gdzie pod przybranem nazwiskiem założył sobie plantację kawy i dopiero na łożu śmierci ujawnił tajemnicę swego pochodzenia.

OKRUCIEŃSTWA AMERYKAŃSKIEJ PROCEDURY SĄDOWEJ. Jak wynika z wiadomości, podanych przez prasę nowojorską, Sacco i Vanzetti niestanowią wyjątku. Od trzech lat już ciąży na siedzącym w więzieniu chicagowskim Russlu Scoott'cie wyrok śmierci za morderstwo, dokonane na młodym praktykancie aptekarskim. Najstraszniejszym w tej historji jest fakt że Scoott znajdował się od 1925 r. aż 4 razy na miejscu kaźni, wykonanie wyroku bywało jednak dotychczas stale odraczane ze względów... formalnych. W najbliższym czasie ma on znów — tym razem, podobno, ostatecznie — znaleźć się u stóp szubienicy. „Tylokrotnie umierałem, że śmierci już się nie lękam", twierdzi z filozoficznym spokojem nieszczęsny skazaniec.

ZAPOZNANIE WARTOŚCI MŁODOŚCI. — Zmarły komedjopisarz francuski Robert de Flers słynął ze swoich dowcipnych paradoksalnych powiedzeń obficie rzucanych w toku zwykłych rozmów. Niedawno prowadzono w jego obecności dyskusję na temat młodego pokolenia. Znakomity autor wtrącił się do sporu: „Młodość! a wiecie co to jest? Po trzydziestu latach praktyki życiowej poznaje się całą jej wartość! Lecz wówczas jest to już spóźnione...!" — dodał z odcieniem melancholijnego żalu.

——n——

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.